Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 134 (147) ROK II — WARSZAWA — WTOREK, 17 MAJA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

Pisarze i dziennikarze polscy w gościnie u pisarzy radzieckich

(a) MOSKWA. (PAP). Dnia 14 bm. w Związku Pisarzy Radzieckich odbyło się przyjęcie na cześć bawiącej w ZSRR delegacji pisarzy i dziennikarzy polskich z zastępcą redaktora naczelnego „Trybuny Ludu" Stefanem Arskim na czele.

Na przyjęciu obecni byli pisarze i poeci radzieccy Anatol Sofronow, Mikołaj Tichonow, Stefan Szczipaczew, Mikołaj Gribaczew, Arkadiusz Pierwieńcew, przewodniczący wydziału zagranicznego Związku Pisarzy radzieckich Władykin, prof. Anisimow i inni.

Sekretarz generalny Związku Pisarzy radzieckich Sofronow, odpowiadając na pytania gości, mówił o strukturze organizacyjnej Związku Pisarzy radzieckich, o ich pracy i rozwoju literatury w poszczególnych Republikach radzieckich.

Członkowie delegacji polskiej — Jastrun, Rudnicki i prof. Kubacki poinformowali zebranych o rozwoju literatury polskiej po wojnie. Redaktor naczelny Agencji Robotniczej Kowalewski w imieniu delegacji mówił o wrażeniach jakie delegacja odniosła w czasie pobytu w Nowosybirsku.

Spotkanie pisarzy radzieckich i polskich przebiegało w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

W niedzielę delegacja polska wyjechała na kilka dni do Leningradu.

Związkowcy 30 państw dziękują za serdeczne przyjęcie w Moskwie

(a) MOSKWA. (PAP). Delegaci zagranicznych organizacji związkowych, którzy wzięli udział w X Kongresie radzieckich zw. zawodowych, zwrócili się przed swym wyjazdem z Moskwy, za pośrednictwem generalnego sekretarza SFZZ, Louis Saillanta, do prezydium Wszechzwiązkowej Rady Radzieckich Zw. Zawodowych z oświadczeniem w którym wyrażają swą głęboką wdzięczność za doznane serdeczne przyjęcie, i zapewniają radzieckie związki zawodowe, że żywią dla nich szczerą i braterską sympatię.

„X Kongres radzieckich związków zawodowych wywarł na nas głębokie wrażenie — stwierdza m. in. deklaracja.

Entuzjazm delegatów, charakter obrad i sposób rozwiązywania zagadnień świadczą o żywotności i aktywności radzieckich zw. zawodowych oraz o wielkim poczuciu odpowiedzialności ze strony aktywistów związkowych. Głęboko zainteresowało nas Wasze szczere oddanie sprawie pokoju i współpracy międzynarodowej, które znalazło swój wyraz na Kongresie. Pobyt w ZSRR przekonał nas, że narody Zw. Radzieckiego pragną pokoju i dążą do przyjaznej współpracy z klasą robotniczą i narodami całego świata".

W zakończeniu delegaci zagraniczni składają obietnicę zapoznania szerokich rzesz członków swych organizacji z wrażeniami wyniesionymi z ZSRR.

Deklarację podpisali: delegaci związków zawodowych Australii, Austrii, Wielkiej Brytanii, Albanii, Bułgarii, Węgier, Wenezueli, Holandii, Włoch, Korei, Chin, Mongolskiej Republiki Ludowej, Polski, Rumunii, Urugwaju, Finlandii, Francji, Czechosłowacji, Szwecji oraz w imieniu ŚFZZ sekretarz generalny Louis Saillant i tymczasowy przewodniczący Di Vittorio.

KP Norwegii wzywa naród do walki o suwerenność kraju i pokój

(a) SZTOKHOLM (PAP). W związku ze zbliżającym się świętem narodowym Norwegii, obchodzonym 17 maja, Komunistyczna Partia Norwegii ogłosiła odezwę do narodu, w której stwierdza m. in.: że po pięcioletniej walce przeciw okupantom faszystowskim, naród norweski, jego pokój i niepodległość znowu znalazły się w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa. Przy aktywnym poparciu burżuazji norweskiej i rządu norweskiego imperialistyczne mocarstwa podporządkowują sobie całkowicie Norwegię w sensie politycznym, gospodarczym i militarnym. Międzynarodowe i rodzime siły reakcji usiłują przekształcić Norwegię w teren wypadowy zbrodniczej i agresywnej wojny.

W tej skomplikowanej sytuacji obchód święta narodowego Norwegii winien stać się przeglądem sił narodu norweskiego w obronie wolności, niepodległości i pokoju.

Święto narodowe Norwegii — głosi dalej odezwa — jest świętem mas pracujących, które skupiają wokół siebie wszystkie prawdziwe patriotyczne siły narodu i występują jako konsekwentni obrońcy wolności i niepodległości Norwegii.

Plan Marshalla źródłem trudności finansowych Francji

Komunikat Biura Politycznego KPF

(a) PARYŻ. (PAP). Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że trudności finansowe Francji są następstwem przystąpienia rządu do planu Marshalla i paktu atlantyckiego.

Biuro Polityczne wzywa wszystkie organizacje partyjne do czynnego udziału w akcji mas pracujących, zmierzającej do uwzględnienia wysuniętych żądań, oraz do walki w celu narzucenia rządowi redukcji kredytów wojskowych, zakończenia wojny w Indochinach, oraz w celu walki przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego.

Biuro Polityczne wyraża ostry protest przeciwko arbitralnym aresztowaniom bohaterów Ruchu Oporu i dochodzeniom przeciwko deputowanym Bonte, Cachin i Duclos. Żądając zniesienia nietykalności poselskiej wymienionych deputowanych — wskazuje komunikat — rząd pragnie zdusić głos opozycji, nie wahając się przed pogwałceniem legalności republikańskiej. Biuro wzywa wszystkich robotników i demokratów do zorganizowania akcji protestacyjnej.

Prace na trasie W—Z



Prace przy zachodnim odcinku trasy W — Z mają się ku końcowi. Na zdjęciu układanie torów na odcinku między Lesznem i Wolską. W głębi budynki osiedla ZOR.

Rząd Polski nie zamierza tolerować gwałtu policji brytyjskiej na „Batorym"

Porwanie uchodźcy politycznego z polskiego statku wywołało oburzenie cywilizowanego świata

Bezprzykładne pogwałcenie prawa międzynarodowego przez policję brytyjską, która ośmieliła się porwać uchodźcę politycznego, Gerhardta Eislera, z pokładu polskiego statku „Batory", wywołało falę niesłychanego oburzenia w Polsce, jak również za granicą. Rola żandarma amerykańskiego, jaką odegrały w danej sprawie władze brytyjskie, wzbudziła powszechną odrazę w opinii światowej. Mimo niedzieli, w dniu wczorajszym do ambasady RP w Londynie przybyło ponad 40 dziennikarzy brytyjskich i korespondentów zagranicznych, w celu wysłuchania oświadczenia przedstawiciela ambasady, radcy Morskiego.

Radca Morski stwierdził, że policja brytyjska, która wkroczyła na pokład statku, postawiła straż przed nim z zewnątrz i zabrała ze sobą przedstawicieli rządu St. Zjednoczonych — pozbawiła kapitana statku, jego oficerów i reprezentantów rządu polskiego swobody ruchów oraz uniemożliwiła kapitanowi wykonanie rozkazu rządu polskiego opuszczenia brytyjskich wód terytorialnych bez wydania Eislera. Gdy kapitan statku „Batory" oraz przedstawiciele rządu polskiego odmówili wydania Eislera, wysłannik ambasady amerykańskiej za zgodą oficerów policji brytyjskiej pozwolił sobie na pogróżki pod adresem przedstawicieli polskich, przebywających na wodach terytorialnych W. Brytanii.

Bezprawie i przemoc

Władze polskie nie zwracając uwagi na te pogróżki nie uznały brytyjskiego nakazu aresztowania Eislera, opierając się na tej podstawie, że Eisler jest uchodźcą politycznym, posiadającym zgodnie ze zwyczajami międzynarodowymi prawo do azylu i opieki pod polską flagą państwową. Jurysdykcja państwowa nad wodami terytorialnymi nie upoważnia danego kraju do żądania ekstradycji lub aresztowania osoby, znajdującej się na pokładzie obcego statku w celu wydania jej innemu państwu. Wobec tego, że Eisler nie popełnił żadnego przestępstwa wobec prawa brytyjskiego ani w ramach jurysdykcji sądów brytyjskich, policja brytyjska nie miała prawa ingerencji w jego sprawie.

Przedstawiciele polscy i kapitan statku, działając na mocy swego niezaprzeczalnego prawa, dołożyli wszelkich wysiłków, aby nie dopuścić do uprowadzenia Eislera przez policję brytyjską, której towarzyszyli przedstawiciele rządu amerykańskiego. Mimo to policja brytyjska obejmując statek w faktyczne posiadanie i stosując przemoc fizyczną, zwlekła pasażera ze statku i zabrała go ze sobą.

Poważny incydent

Z powyższych względów — oświadczył radca Morski — ambasada polska uważa postępowanie władz brytyjskich, którym towarzyszyli przedstawiciele rządu amerykańskiego, za pogwałcenie polskiej flagi państwowej, za pogwałcenie przyjętych międzynarodowych zasad prawa, porządku i praw człowieka.

Rząd polski uważa ten incydent za poważny i ambasada RP w Londynie złoży ostry protest w Foreign Office.

*

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, Gerhardta Eislera bronić będą na rozprawie w Southampton dwaj adwokaci brytyjscy Collard i Moore, którzy wystąpią z ramienia brytyjskiej rady przyjaciół Niemiec demokratycznych.

Dalsze szczegóły porwania Eislera, zamieszczamy na stronicy 2.

Bezczelna próba pogwałcenia suwerenności Węgier

(a) BUDAPESZT (PAP). Węgierski minister spraw zagranicznych Rajk, odpowiedział odmownie na żądanie poselstwa brytyjskiego w sprawie dopuszczenia 4 „obserwatorów" brytyjskich do lokali wyborczych podczas wyborów do parlamentu.

Minister stwierdził, że dostęp do lokali wyborczych przysługuje tylko osobom, przewidzianym w ordynacji wyborczej. Podobne żądania — oświadczył minister — stanowią jedynie nową próbę pogwałcenia suwerenności Węgier.

Wybory do Rad Ludowych w Bułgarii

(a) SOFIA. (PAP). W niedzielę naród bułgarski po raz pierwszy wybierał delegatów do Rad Ludowych i ławników sądów ludowych. Wybory odbywają się w atmosferze wysokiej aktywności politycznej obywateli.

Panuje ogólne przekonanie, że dadzą one nowy wyraz olbrzymiemu zaufaniu, jakim cieszy się w masach pracujących Front Ojczyźniany.

Nauczyciele radzieccy wśród górników szkockich

(a) LONDYN (PAP). 13 maja odbył się w Edynburgu koncert dla górników szkockich słynnego śpiewaka i wybitnego działacza postępowego, Murzyna, Paul Robesona. Na koncercie była obecna bawiąca w Edynburgu delegacja nauczycieli radzieckich.

Przewodnicząca delegacji, Parfenowa, wystąpiła z przemówieniem, w którym dała obraz pokojowej twórczej pracy narodu radzieckiego i wspaniałych osiągnięć ZSRR na polu rozwoju kulturalnego i społecznego

We Francji powstał komitet obrony cudzoziemców

(a) PARYŻ (PAP). Francuski komitet obrony imigrantów, zorganizował biuro prawne, którego zadaniem jest udzielanie pomocy prawnej obcokrajowcom. Komitet zapowiedział wszczęcie kampanii prasowej, mającej na celu uświadomienie francuskiej opinii publicznej o pozytywnej roli cudzoziemców w życiu gospodarczym Francji.

Lud węgierski radośnie poszedł do urn wyborczych

SPECJALNY KORESPONDENT „TRYBUNY LUDU" RED. J. STAREC TELEFONUJE Z BUDAPESZTU:

Wybory węgierskie przybrały charakter wielkiego święta ludowego. Budapeszt tonął w morzu flag narodowych i robotniczych. Na ulicach i placach miasta przy dźwiękach muzyki młodzież tańczyła czardasza i inne tańce ludowe, wznosząc okrzyki na cześć Frontu Ludowego i M. Rakosiego. Okrzyki te były gorąco podchwytywane przez zgromadzone tłumy.

W godzinach rannych na ulicach widać było grupy ludzi, którzy ze śpiewem zdążali do urn wyborczych. Często były to rodziny, którym do lokali wyborczych towarzyszyły nawet dzieci. Były to osobliwe, bardzo znamienne manifestacje.

W komisjach wyborczych zasiadali przedstawiciele pięciu partii wchodzących w skład Niepodległościowego Frontu Ludowego oraz organizacji masowych. W kampanii przedwyborczej nie było krzykliwej propagandy i czczych obietnic na wzór metod „zachodnich". W poważnej, rzeczowej formie objaśniono wyborcom, że każdy głos oddany na Front Ludowy oznacza uznanie dla dotychczasowej drogi, jaką kroczy demokracja węgierska i dla sukcesów, które osiągnęła; że masowe głosowanie na Front Ludowy będzie dowodem poparcia dla pokojowej polityki współpracy z ZSRR i krajami demokracji ludowej, którą prowadzi rząd pod przewodnictwem Węgierskiej Partii Pracujących oraz poparcia dla nowego, 5-letniego planu rozbudowy gospodarki węgierskiej.

Wyborca może również głosować przeciwko Frontowi Ludowemu przez wykreślenie zaznaczonego na kartce wyborczej kółeczka. Wchodzi on z kartką wyborczą do osobnej, zamkniętej kabiny, gdzie składa kartkę w specjalnej kopercie.

Szczególnie uroczysty nastrój panował w dzielnicach robotniczych. Na wysepce Capel, na Dunaju mieszczą się wielkie zakłady przemysłu maszynowego, prawie wszyscy wyborcy rano oddali swe głosy. Potem do późnego wieczora trwały tańce i zabawy.

Plakat Partii Drobnych Posiadaczy, oczyszczonej od elementów reakcyjnych, pokazuje domki o ciemnych oknach i przy nich zelektryfikowaną wieś. Napis na plakacie głosi: „Wybierajcie!"

Jeden z chłopów ze wsi Szigetszent Miklos w okolicach Budapesztu, zapytany czy tłumna frekwencja wierzących katolików w wyborach jest wynikiem ostatniej odezwy episkopatu — odpowiada:

„Słuszniej byłoby powiedzieć, że odezwa episkopatu nawołująca do udziału w wyborach jest wynikiem nastrojów wśród większości wierzących katolików. Szkoda, że ci, którzy stawiają w ONZ sprawę Mindszenty'ego, nie zawitali w niedzielę do Estregomu, gdzie do niedawna rezydował ich pupilek i skąd spodziewał się największego poparcia."

Do godziny 13 w południe 75 proc. uprawnionych już oddało głosy.

W ostatnich dniach kilkuset księży złożyło oświadczenia nawołujące do głosowania na Front Ludowy. Warto przytoczyć niektóre spośród tych wypowiedzi.

Ks. Feher Janos, proboszcz w Vecses oświadczył m. in.: „My, duchowni wiejscy, sercem i duszą popieramy plan 5-letni i wzywamy każdego, żeby głosem swoim poparł Front Ludowy, zapewniający wolność i niepodległość Ojczyzny".

Ks. Mihałovits Erno oświadczył: „Proszę lud wsi, żeby w interesie własnego szczęścia stanął po stronie Frontu Ludowego".

Stanowisko wierzących katolików wobec wyborów jest dalszym dowodem wielkiego wzrostu autorytetu Frontu Ludowego oraz klęski reakcji, która pragnęła użyć religii jako ostatniej broni przeciwko demokracji węgierskiej.

Chińska Armia Ludowa zajęła Hankou

Zacieśnia się pierścień wojsk demokratycznych wokół Szanghaju

(a) N. JORK. (PAP). Według niepotwierdzonych dotąd wiadomości wojska ludowe zajęły Hankou, główny ośrodek przemysłowy Chin centralnych w środkowym biegu Jang-Tse-Kiang. Hankou zostało zajęte bez oporu, podobnie, jak uprzednio Nankin.

Generał Pai - Czung - Hsi przeniósł swoją kwaterę główną do Czang - Sha, o 200 mil na południowy zachód, a jego przeszło 200-tysięczna armia ewakuuje się w kierunku południowym, wiadomości te zasługują na zaufanie. Czy ewakuacja tej armii w kierunku na Hankou powiedzie się, zależeć będzie od dalszych postępów ofensywy armii ludowej wzdłuż linii kolejowej Czekiang - Kiangsi. 250 mil tej linii kolejowej jest już w rękach wojsk ludowych, które znajdują się już w odległości 30 mil na wschód od Nanczangu.

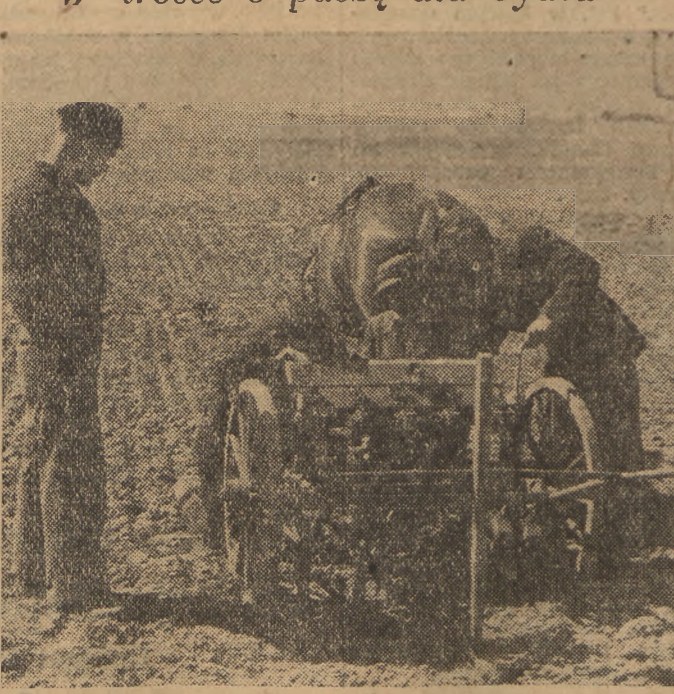
Pomyślnie rozwija się także ofensywa armii ludowej w kierunku południowo-wschodniego wybrzeża, w prowincji Fukien. Wojska ludowe przekroczyły już granice tej prowincji i zajęły miasto Czungan, leżące w jej północnej części.

Bezpośredni atak na Szanghaj od północnego zachodu i południowego zachodu stale przybiera na sile. Ofensywa na Szanghaj z obu tych kierunków zmierza przede wszystkim do odcięcia Szanghaju od morza z kierunku północno - zachodniego tzn. dąży do zajęcia Watosung, leżącego u ujścia rzeki Whangpoo i kontrolującego dostęp do Szanghaju od morza oraz do przecięcia lotniczego kontaktu przez zajęcie lotniska Lunghwa, leżącego na południowy zachód od miasta.

Według zgodnych opinii korespondentów amerykańskich, 6-milionowa ludność Szanghaju rządzona jest terrorem przez reżim kuomintangowski. Doraźne egzekucje publiczne są na porządku dziennym, a rozbój uprawiany przez żołnierzy nacjonalistycznych stał się usankcjonowaną regułą. Korespondenci amerykańscy przyznają, że ludność miasta panicznie boi się wojsk Kuomintangu.

Kwatera główna wojsk Kuomintangu w Szanghaju podała do wiadomości, że oddziały rządowe wycofały się z Hwangtu i Nanziang — dwóch ważnych miast, położonych w odległości kilku kilometrów na zachód od Szanghaju.

W trosce o paszę dla bydła



Na stacji hodowlanej PGR w Przebędowie hoduje się nowe gatunki łubinów które stanowią wartościową paszę dla bydła

Wybory do Kongresu Ludowego w strefie radzieckiej Niemiec

(a) BERLIN (PAP). — Niedziela upłynęła w strefie radzieckiej Niemiec i w radzieckim sektorze Berlina pod znakiem wyborów delegatów na III Kongres Ludowy. Znaczenie wyborów potęguje fakt, że odbywają się one przed otwarciem obrad konferencji paryskiej w sprawie Niemiec. Niemieckie masy pracujące idą do wyborów pod hasłem zjednoczenia kraju i zawarcia traktatu pokojowego. Wybory trwać będą również w poniedziałek

Władze amerykańskie, angielskie i francuskie zabroniły kategorycznie mieszkańcom swoich sektorów wzięcia udziału w wyborach. Mimo tego zakazu wielu mieszkańców Berlina Zachodniego zgłosiło się do komisji wyborczych w sektorze radzieckim z prośbą o przyjęcie ich głosów.

Do godz. 18 frekwencja wynosiła przeciętnie 52 proc.

W nocy z soboty na niedzielę faszyści z Zachodniego Berlina zerwali w sektorze radzieckim w pobliżu granicy sektora francuskiego sztandary i dekoracje, wywieszone z okazji wyborów. Na drzwiach kilku lokali wyborczych wymalowano czarne swastyki. W dniu wyborów radiostacje zachodnio - niemieckie, przede wszystkim kontrolowane przez Amerykanów, rozwinęły żywą agitację, wzywając do zbojkotowania wyborów lub też do udzielenia odpowiedzi przeciwko zgłoszonym kandydatom i przeciwko pokojowym celom niemieckiego ruchu ludowego.

Pod naciskiem Anglosasów Indie wycofały rezolucję w sprawie Hindusów w Afryce

(a) FLUSHING MEADOWS (PAP). Plenarne posiedzenie Narodów Zjednoczonych, uchwaliło 47 głosami przeciwko głosowi delegata Unii Południowo - Afrykańskiej rezolucję, zalecającą Indiom, Pakistanowi i Unii Południowo-Afrykańskiej zwołanie konferencji okrągłego stołu, w celu omówienia sytuacji ludności hinduskiej w Afryce Południowej.

Rezolucja ta określona została przez delegata polskiego jako platoniczna i opóźniająca wszelką akcję w sprawie zniesienia dyskryminacji Hindusów w Unii Południowo-Afrykańskiej. Z tego też powodu kraje demokracji ludowej wstrzymały się od głosowania. Indie pod niewątpliwym naciskiem państw anglosaskich, wycofały przyjętą poprzednio przez komitet polityczny rezolucję, zalecającą wysłanie do Unii Południowo - Afrykańskiej komisji ONZ. w celu zbadania na miejscu sytuacji Hindusów.

Delegat polski Drohojowski oświadczył, że ustawodawstwo w sprawie mniejszości narodowych w Unii Południowo-Afrykańskiej jest całkowicie sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych i domagał się interwencji ONZ w Unii Południowo - Afrykańskiej, która kontynuuje tradycje i politykę Niemiec nazistowskich.

ZAMP w walce o demokratyzację wyższych uczelni

Dnia 15 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej.

Obszerny referat o dotychczasowej pracy Związku wygłosił przewodniczący Związku ZAMP tow. poseł Zenon Wróblewski, stwierdzając na wstępie, że okres blisko rocznej działalności ZAMP stwarza podstawę do podsumowania dotychczasowych rezultatów.

ZAMP liczy obecnie ponad 26 tys. członków. Przez pracę w stowarzyszeniach ogólnostudenckich, przez kierowniczą rolę w Federacji Polskich Organizacji Studenckich, ZAMP przyczynił się do pozytywnych i zasadniczych przeobrażeń wśród młodzieży akademickiej oraz do demokratyzacji wyższych uczelni.

Organizując uniwersytety niedzielne i świetlicowe, patrole społeczne i czołówki zdrowia, ZAMP przyczynił się poważnie do praktycznego zbliżenia młodzieży studiującej z miejską i wiejską młodzieżą pracującą i ze społeczeństwem.

W dalszym ciągu swego referatu przewodniczący ZAMP omówił braki i niedociągnięcia organizacji. Obecnie zadaniem ZAMP-u jest uodpornienie młodzieży akademickiej przeciw wpływom pseudonaukowych burżuazyjnych teorii, przyswojenie młodzieży wiedzy marksistowskiej i włączenie jej do walki o postępową naukę.

Poseł Wróblewski podkreślił następnie konieczność stałego podnoszenia przez ZAMP-owców poziomu nauki i przodowania w nauce. Tylko pod tym warunkiem ZAMP wywiąże się z odpowiedzialnego zadania, jakim jest przygotowanie kadr nowej, ludowej inteligencji.

Po referacie wywiązała się żywa i wszechstronna dyskusja na temat poruszonych przez prelegenta zagadnień.

Włochy w obliczu strajku 2 milionów robotników

(a) RZYM (PAP). W poniedziałek rozpoczął się strajk 600 tys. północno - włoskich robotników rolnych, który — jak przewidują w kołach związkowych — może objąć stopniowo 2 miliony robotników w całych Włoszech.

Strajk został proklamowany po zerwaniu pertraktacji między przedstawicielami robotników a przedsiębiorcami i rządem.

Skandaliczny wybryk brytyjskiego okrętu

(a) MOSKWA (PAP). Marynarze radzieckiego trałowca rybackiego „Nawaga" nadesłali do redakcji organu sił morskich ZSRR „Krasnyj Flot" list, w którym opowiadają o bezczelnym zachowaniu się załogi angielskiego okrętu wojennego na Morzu Barentsa (płytka część Północnego Oceanu Lodowatego między Nową Ziemią, Szpicbergenem i kontynentem europejskim. Przyp. red.).

20 radzieckich trałowców pracowało w kwietniu br. na połowach w odległości mniej więcej 35 mil na północ od Półwyspu Rybackiego. Nagle wśród masy radzieckich statków rybackich ukazał się angielski okręt wojenny „M-385". Zgodnie z istniejącymi zwyczajami, okręty wszystkich flot świata omijają z daleka statki zajęte połowem [illegible] zdolności manewrowania, aby nie razić je na niebezpieczeństwo. Tymczasem angielski okręt wojenny zmniejszając szybkość, począł kolejno zbliżać się do każdego statku radzieckiego, ostentacyjnie fotografując i badając właściwości manewrowe trałowców.

Marynarze radzieccy w liście piętnują prowokacyjne zachowanie się załogi angielskiego okrętu wojennego.

Minister fiński staje w obronie oszczerców

(a) HELSINKI. (PAP). W związku z kampanią oszczerczą, prowadzoną przez pewien odłam prasy fińskiej i szereg działaczy politycznych przeciwko Ludowemu Demokratycznemu Związkowi, grupa posłów do parlamentu fińskiego, z ramienia Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego zgłosiła interpelację w parlamencie.

Minister spraw wewnętrznych, Simonen w udzielonej w piątek odpowiedzi na interpelację, usiłował tłumaczyć polityków reakcyjnych, prowadzących tę kampanię i stanowczo odmówił podjęcia kroków w celu przeciwdziałania jej.

Komentując odpowiedź Simonena, dziennik „Tyekansan Sanomat" wskazuje, „że minister spraw wewnętrznych stanął w obronie prowokacyjnej kampanii oszczerczej, prowadzonej obecnie przez czynniki reakcyjne przeciwko postępowym siłom w kraju".

Nagonka na prof. Joliot-Curie

(a) PARYŻ (PAP). Delegaci pracowników gazowni i elektrowni w Paryżu na wspólnym zebraniu oświadczyli, że są gotowi wszelkimi środkami bronić prof. Joliot-Curie przeciwko nagonce, rozpętanej przez reakcję.

Wybitny działacz naukowy w dziedzinie chorób raka i gruźlicy, członek Rady Unii francuskiej, Piotr Bolteau, przyłączając się do protestu przeciwko nagonce na prof. Joliot-Curie, podkreślił, że kampania, prowadzona przez koła reakcyjne, zagraża nauce francuskiej.

Clay opuścił Berlin

(a) BERLIN. (PAP). Generał Lucius Clay, odwołany ze stanowiska gubernatora strefy amerykańskiej, opuścił w niedzielę o godz. 18 Berlin, udając się do Stanów Zjednoczonych.

W KILKU ZDANIACH

(a) LONDYN. (PAP). Z Kairu donosi agencja Reutera, że aresztowany został [illegible] Mohamed [illegible], oskarżony o organizowanie zabójstwa premiera egipskiego Nokrashi Paszy. Był on rzekomo przywódcą [illegible] „Bractwa muzułmańskie".

(a) N. JORK (PAP). Izrael, dopuszczony ostatnio do ONZ, wszedł również w skład Międzynarodowej Organizacji Pracy jako 61 członek tej organizacji.

(a) PARYŻ. (PAP). W sali Pleyela odbył się uroczysty wieczór dla uczczenia pamięci Danielle Casanova, bohaterki Ruchu Oporu zamordowanej przed 6 laty w Oświęcimiu.

(a) PARYŻ (PAP). 3 tysiące robotników fabryk lotniczych w Argenteuil pod Paryżem zgłosiło energiczny protest przeciwko [illegible] związkowych. [illegible]

Szczegóły oburzającego porwania G. Eislera przez policję brytyjską

(Dalszy ciąg ze str. 1)

(a) LONDYN, (PAP). — Sprawa Gerharda Eislera poruszyła postępowe i niezależne koła W. Brytanii. Jak dowiaduje się korespondent PAP sprawą tą zainteresowali się już niektórzy członkowie parlamentu. Mimo niedzieli wielu angielskich działaczy społecznych i politycznych zaczęło zbierać materiały w sprawie Eislera, która nabiera coraz większego rozgłosu. Brytyjska rada przyjaciół Niemiec demokratycznych podjęła kroki, mające na celu obronę Eislera i niedopuszczenie do wydania go władzom amerykańskim.

Należy dodać, że w postępowaniu władz brytyjskich widać było wyraźny pośpiech. Rozprawa w Southampton została wyznaczona już na sobotę po południu. Odroczono ją do poniedziałku jedynie z tego powodu, że Eisler został ściągnięty na ląd w późnych godzinach wieczornych.

Oświadczenie Eislera

Zanim doszło do ostrego ataku Eisler zdołał złożyć dla prasy następujące oświadczenie:

„Władze brytyjskie, występujące w roli żandarma reakcji amerykańskiej, porywają mnie gwałtem i przemocą z polskiego statku.

Jestem uchodźcą politycznym, antyfaszystą niemieckim. W St. Zjednoczonych byłem trzymany wbrew swej woli i wbrew swoim zamiarom, a osoba moja została wykorzystana przez komisję badania działalności antyamerykańskiej dla jej reakcyjnych celów. Władze brytyjskie w interesie komisji badania działalności antyamerykańskiej brutalnie pogwałciły zasady starej brytyjskiej tradycji azylu dla emigrantów politycznych, walczących o wolność i postęp.

Jako komunista niemiecki od lat 30 pragnę wyrazić mą głęboką wdzięczność dla władz polskich, które dołożyły wszelkich starań, aby uchronić mnie przed porwaniem przez żandarmów brytyjskich w służbie reakcji amerykańskiej. Tak więc jestem pierwszym więźniem paktu północno - atlantyckiego, tego niesławnego przymierza dzisiejszej reakcji.

Precz z żandarmami amerykańskimi i ich brytyjskimi pomocnikami! Niech żyje naród polski i jego postępowy rząd!

Apeluję do ludu brytyjskiego, a zwłaszcza do robotników brytyjskich, aby udzielili pomocy człowiekowi, który działał i walczył w szeregach niemieckiego ruchu postępowego. Będą kontynuował walkę z więzienia brytyjskiego o prawo powrotu do kraju ojczystego".

Dalsze szczegóły porwania

Po przybyciu „Batorego" do Southampton na pokład jego weszło kilkudziesięciu policjantów brytyjskich w cywilnym ubraniu oraz kilku przedstawicieli ambasady amerykańskiej. Około 30 policjantów znajdowało się na przycumowanym holowniku brytyjskim. Policjanci, którzy weszli na statek obstawili kabinę kapitana i wszystkie korytarze.

Przedstawiciel Scotland Yardu, opierając na nakazie aresztowania wydanym przez sąd brytyjski w Southampton, zażądał ekstradycji Eislera. Sprzeciwili się temu przedstawiciele ambasady RP w Londynie — konsul Ziemlewski i ob. Pański. Stwierdzili oni, że:

1) Eisler, który odwołał się do władz polskich o opiekę jako uchodźca polityczny, znajduje się obecnie pod ochroną polskiej flagi na statku polskim i władze polskie nie zezwalają na jego aresztowanie i zdjęcie ze statku.

2) Eisler otrzymał prawo wjazdu do Polski i nie zamierza pozostać na terenie W. Brytanii.

3) Eisler wykupił na pokładzie bilet i od chwili otrzymania biletu przestał być pasażerem nielegalnym.

4) Eisler nie dopuścił się żadnego czynu, naruszającego prawa W. Brytanii.

Gdy argumenty prawne nie odniosły skutku, reprezentanci polscy zarządzili wypłynięcie statku z terytorialnych wód brytyjskich, lecz policja brytyjska izolowała kapitana w jego kabinie, uniemożliwiając mu w ten sposób wydanie odpowiednich rozkazów załodze, aż do chwili zdjęcia Eislera ze statku przy zastosowaniu środków przymusu. W ten sposób policja brytyjska objęła faktycznie w posiadanie statek płynący pod banderą polską. Około 8 godzin przebywali policjanci brytyjscy w towarzystwie przedstawicieli ambasady amerykańskiej na pokładzie statku „Batory".

Należy podkreślić, że przedstawiciele amerykańscy, którzy początkowo ukrywali swą przynależność państwową, brali bezpośredni udział w rozmowach z przedstawicielami władz polskich oraz odbywali konsultacje z policjantami brytyjskimi.

Użycie przemocy

Kierownik ekipy policjantów brytyjskich, inspektor Bray, oświadczył, że jeżeli statek ruszy z Eislerem na pokładzie, to rozporządza dostateczną siłą na statku, aby się temu przeciwstawić, a w razie potrzeby zawezwie „pomocy" za pośrednictwem stacji radiowej, znajdującej się na holowniku policyjnym. Stacja ta pozostawała w kontakcie z brytyjskimi władzami policyjnymi na lądzie.

Gdy w wyniku rozmów przedstawiciele polscy stanowczo powtórzyli swe oświadczenie, że nie wydadzą Eislera, inspektor Bray wydał rozkaz ściągnięcia Eislera na ląd przemocą. Czterech policjantów porwało opierającego się Eislera — dwóch za nogi i dwóch za ręce — i wywlekło na korytarz przy czynnej pomocy inspektora Bray'a. Tam z „pomocą" przyszło im kilku innych policjantów, a pozostali utworzyli kordon nie dopuszczając przy użyciu siły do Eislera członków załogi i pasażerów, którzy usiłowali przeszkodzić w zdjęciu go z pokładu, protestując z głębokim oburzeniem przeciwko temu brutalnemu gwałtowi. Eisler został jednak umieszczony pod pokładem holownika brytyjskiego i przykuty do jednego z policjantów od stawiony na brzeg.

Eislera umieszczono w celi więziennej komisariatu policji Southampton.

W poniedziałek Eisler stanie przed sądem lokalnym w Southampton, a następnie sprawa jego znajdzie się prawdopodobnie na wokandzie sądu karnego w Londynie, rozpatrującego sprawy o ekstradycje.

Nie ma wolności słowa dla wrogów ludu reakcjonistów i podżegaczy wojennych

Delegat Polski krytykuje projekt konwencji o przekazywaniu wiadomości

(a) FLUSHING MEADOWS (PAP). W niedzielę o godz. 3 nad ranem plenarna sesja Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych po całodziennej dyskusji uchwaliła 33 głosami przeciwko 6 (w tym Polski i ZSRR), projekt konwencji o międzynarodowym przekazywaniu wiadomości i o prawie do sprostowania.

Przed głosowaniem delegat polski dr Suchy wygłosił zasadnicze przemówienie, precyzując zarzuty przeciwko projektowi konwencji.

Dr Suchy stwierdził, że na sesji zarysowały się dwa zasadnicze stanowiska: pierwsze, reprezentowane przez delegata amerykańskiego, występującego w obronie tzw. „czystej" wolności dla wszystkich, za którą ukrywa się wolność dla reakcjonistów i wrogów ludu oraz drugie stanowisko zawarte w haśle wolności słowa tylko i wyłącznie dla najszerszych mas ludowych, z jasnym i niedwuznacznym pozbawieniem wolności słowa wrogów ludu, reakcjonistów, faszystów i podżegaczy wojennych.

Dr Suchy przytoczył obszerny materiał faktyczny, wykazując prawdziwe oblicze wolności prasy w USA, gdzie „kapitalista i robotnik mają jednakowe prawo do założenia gazety, ale robotnik nie posiada potrzebnych do tego milionów". Cytując szereg faktów podawania przez prasę amerykańską kłamliwych i zniekształconych wiadomości, delegat polski ujawnił, jak wykorzystywana jest wolność prasy w rozumieniu amerykańskim.

Omawiając prace komisji społecznej, która przygotowała projekt konwencji, dr Suchy podkreślił, że delegacje mniejszych państw znajdowały się pod presją USA i W. Brytanii, które wymogły szereg poprawek w tekście konwencji, korzystnych dla ich wielkich monopoli prasowych.

W zakończeniu delegat polski przypomniał, że komisja społeczna pod naciskiem USA odrzuciła poprawki polskie, stwierdzające obowiązek prasy zwalczania propagandy faszystowskiej i podżegania do wojny.

W dyskusji zabierali głos również delegaci ZSRR, Czechosłowacji, Ukrainy, Białorusi i Jugosławii, którzy stwierdzili, że ze względów zasadniczych nie mogą zaakceptować proponowanego tekstu konwencji i cytowali liczne wypadki podawania przez prasę kapitalistyczną fałszywych wiadomości o ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Z krytyką konwencji wystąpili również przedstawiciele Belgii, Chin, Indii, Pakistanu, Argentyny i kilku innych państw, którzy jednak woleli powstrzymać się od głosowania.

Zaznaczyć należy, że uchwalona konwencja będzie mogła być ratyfikowana dopiero po uchwaleniu na następnej sesji ONZ konwencji o wolności informacji. Z tego też powodu niedzielna uchwała ma znaczenie tylko teoretyczne, tym bardziej, że według powszechnej opinii, państwa, które wstrzymały się od głosowania, jak Chiny, Indie i Pakistan, również nie podpiszą konwencji.

Więcej parowozów, maszyn, przedszkoli dla uczczenia Kongresu Zw. Zawodowych

Nieprzerwanie płyną zobowiązania produkcyjne i kulturalno - oświatowe załóg fabryk, urzędów, hut, kamieniołomów, którymi robotnicy i pracownicy umysłowi witają zbliżający się Kongres Związków Zawodowych.

Robotnicy Państwowej Huty Szklanej w Wałbrzychu niezależnie od zobowiązań produkcyjnych postanowili przedłużyć okres używalności wanny hutniczej oraz uruchomić trzeci z rzędu aparat szlifierski. W ten sposób zwiększą poważnie możliwości wytwórcze huty i uzyskają duże oszczędności. Ponadto załoga zobowiązała się do końca maja br. otworzyć dla dzieci świetlicę, przedszkole i basen, wreszcie wyremontować młockarnię dla ośrodka maszynowego.

Zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe

Duże zobowiązania produkcyjne podjęły również załogi hut szklanych „Hortensja" i „Staszic". Pracownicy fabryki galanterii szklanej Nr 1 na Górnym Śląsku postanowili m. in. zradiofonizować szkołę.

Załoga Chorzowskich Zakładów Przemysłowych podjęła szereg zobowiązań, które dadzą ponad 6 milionów zł oszczędności. Około 120 tys. zł oszczędności dadzą zobowiązania kongresowe Zakładów Chemicznych w Tarnowskich Górach.

Nowe przedszkola, świetlice, remont mieszkań

Poważne zobowiązania dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych podjęli robotnicy fabryki porcelany elektrotechnicznej „Zofiówka". Przekroczą oni w maju br. plan o 40 proc., ponadto zorganizują brygady murarzy i ślusarzy w celu wyremontowania mieszkań robotniczych.

Z przodujących załóg cegielni należy wymienić załogę „Zagórza", która postanowiła przekroczyć plan miesięczny o 5 proc. osiągając 98 proc. cegły pierwszego gatunku oraz załogę w Poniatowie, która przekroczy plan miesięczny o 18 proc.

Robotnicy kamieniołomów w Głuszycy niezależnie od zobowiązań produkcyjnych postanowili założyć przedszkole dla dzieci oraz wyremontować i uzupełnić urządzenia świetlicowe.

Zieleniewski, Fablok, Semperit przekroczą plan

Robotnicy „Zieleniewskiego" dadzą ponadplanową produkcję wartości 3.838 tys. zł, a robotnicy „Fabloku" wyprodukują 13 parowozów, 14 kompletów kołowych, 2.867 kg różnych narzędzi i szereg innych urządzeń parowozowych. Ponadto załoga „Fabloku" zaoszczędzi w maju 23 miln. zł.

Fabrykom przemysłu gumowego przoduje słynny „Semperit", którego załoga wyprodukuje ponadplanowo wyroby wartośsi 8,8 miln. zł oraz przygotuje fundamenty i urządzenia elektryczne dla uruchomienia 2 nowych walcarek.

Zobowiązania kulturalno - oświatowe

W dalszym ciągu napływają liczne meldunki o kongresowych zobowiązaniach kulturalno - oświatowych świata pracy.

Miejskie Zakłady Ceramiczne w Nowym Targu uruchomią i zradiofonizują świetlice oraz zorganizują kurs dla analfabetów w terminie do 25 maja.

Ubezpieczalnia Społeczna w Miechowie uruchomi przy świetlicy bibliotekę oraz zaprenumeruje dodatkowo 5 czasopism.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Krakowie zakupi 200 książek dla szkoły im. Stefana Batorego oraz zorganizuje szereg odczytów.

Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich w Tarnowie urządzi do dnia Kongresu wzorową świetlicę oraz zaopatrzy ją w bibliotekę.

Półtora miliarda zaoszczędzi spółdzielczość samopomocowa

W Warszawie odbyła się w dniu 15 bm. ogólnokrajowa narada oszczędnościowa kierowników i komisarzy oszczędnościowych oddziałów Centr. Roln. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" i Centr. Spółdz. Ogrodniczych.

Narada, w której brał również udział prezes CRS — tow. E. Pszczółkowski, poświęcona była omówieniu i opracowaniu zasad i metod dla wprowadzenia stałego systemu oszczędnościowego w spółdzielczości rolniczej.

Sekr. gen. Zarz. Gł. ZZPS — Bielewicz, wygłosił referat pt. „Współzawodnictwo podstawą oszczędnej gospodarki". „Plan oszczędnościowy — stwierdził prelegent — oprzemy na współzawodnictwie pracy, ujętym we właściwe formy organizacyjne, w którym brać będą udział wszyscy pracownicy fizyczni i umysłowi spółdzielczości rolniczej".

Komisarze oszczędnościowi: Centrali Rolniczej — Gałęza i Centr. Spółdz. Ogrodniczych — Niemcowa, omówili następnie sposoby i metody oszczędzania w spółdzielczości rolniczej.

Wg planu na rok bieżący, spółdzielczość samopomocowa zaoszczędzi 1.580 miln. zł.

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych do końca br. postanowiła zaoszczędzić 182 miln. zł.

Przedstawiciel CRS z Białegostoku oświadczył, że pracownicy jego oddziału, po zapoznaniu się z wyznaczonym planem oszczędnościowym, który wynosił 10 miln. zł., postanowili zwiększyć sumę tę o 4 miln. zł, a przedstawiciel CRS Warszawa, zapewnił zjazd w imieniu pracowników swego okręgu, że plan oszczędnościowy wykonają oni co najmniej w 150 proc.

Narada gospodarcza pracowników leśnych i przem. drzewnego

W dniu 15 bm. z inicjatywy Zarz. Gł. Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, zwołana została w Warszawie Ogólnokrajowa Narada Gospodarcza.

W naradzie udział wzięło około 1.000 pracowników i robotników Administracji Lasów Państwowych i Przemysłu Drzewnego, znaczną część stanowili przodownicy i racjonalizatorzy pracy.

Omówiono dotychczasowe osiągnięcia i braki w gospodarce leśnej oraz w przemyśle drzewnym, jak również sprawy współzawodnictwa i oszczędności.

W naradzie udział wzięli min. Leśnictwa — Podedworny i wicemin. — Borowy.

Nowe władze oddziału krakowskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy

W Krakowie odbyło się walne zebranie oddziału Związku Zawodowego Dziennikarzy, z udziałem delegata Zarządu Głównego, tow. red. Rafała Pragi.

Po złożeniu sprawozdań, po dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, wybrano nowe władze w następującym składzie: przewodniczący — red. Minkowski Maksymilian, zastępcy — red. red.: Statter Maksymilian, Machejek Władysław, sekretarz — red. dr. Cukierberg Leon, zastępca sekretarza — red. dr Peters Stanisław, skarbnik — red. dr Schlang Fabian, członkowie — red. red.: Balicki Stanisław, Babiński Mieczysław, Waśniewski Jerzy, Wojna Ryszard, Kieta Mieczysław, zastępcy — red. red.: Preussner Józef i Szadkowska Stefania.

Komisja Rewizyjna red. red. Szydłowski Władysław, Schafer Jakub, Targosz Tadeusz.

Sąd Honorowy red. red.: dr Batowski Henryk, Bukowski Tadeusz, Goldblatt Karol, Kwaśniewski Marian, dr Lankau Jan, Mostowicz Arnold, dr Sieradzki Józef, Szyszyłowicz Mieczysław, mgr Weryński Henryk.

Przedstawiciele USA przyznają bankructwo polityki dyskryminacji handlowej

„Krasnaja Zwiezda" o wypowiedziach Blasedella i Harrimana

(a) MOSKWA. (PAP). „Krasnaja Zwiezda" komentując oświadczenia oficjalnych przedstawicieli USA Blasedella i Harrimana w sprawie konieczności znacznego rozszerzenia stosunków handlowych między krajami Europy wschodniej i zachodniej — stwierdza, że oświadczenia te są jawnym przyznaniem bankructwa polityki dyskryminacji handlowej wobec krajów wschodnio - europejskich i wskazuje na nowe głębokie rysy w rozpadającym się gmachu planu Marshalla.

Wiceminister handlu USA Blasedell stwierdził mianowicie w swojej wypowiedzi, że jeżeli w najbliższym czasie nie zostaną wznowione na szeroką skalę stosunki handlowe między Europą wschodnią i zachodnią, to planowi Marshalla grozi fiasko, Harriman natomiast 10 maja wypowiedział się za koniecznością znacznego rozszerzenia stosunków między krajami demokracji ludowej a krajami Europy zachodniej, chociaż miesiąc temu był wręcz przeciwnego zdania.

„Krasnaja Zwiezda" wskazuje że dotychczasowa polityka dyskryminacyjna USA wobec krajów demokracji ludowej w dziedzinie handlu, podyktowana była interesami monopoli amerykańskich, które w ten sposób były w stanie zbyć swoje zleżałe towary na rynkach Europy zachodniej. Polityka ta jednakże doprowadziła do całkowitej dezorganizacji życia gospodarczego krajów Europy zachodniej.

Pod dyktandem USA Anglia na przykład wprowadziła ograniczenie wywozu szeregu towarów m. inn. także wyrobów przemysłu ciężkiego, których eksport posiada żywotne znaczenie dla jej gospodarki. Holandia i Włochy były zmuszone zlikwidować przemysł budowy okrętów, których eksport był jednym z głównych źródeł waluty obcej. Również Francja w wyniku dwustronnej umowy z USA zmuszona była zwinąć szereg fabryk, produkujących maszyny, obrabiarki oraz urządzenia dla przemysłu ciężkiego.

W wyniku tej polityki straciły pracę setki tysięcy robotników, zaś bilans handlowy państw Europy zachodniej w roku 1948 wykazał saldo ujemne w handlu z Europą wschodnią w wysokości 90 miln. funtów, chociaż w krajach demokracji ludowej na skutek wzrostu dobrobytu i wielkich planów inwestycyjnych popyt na towary z Europy zachodniej znacznie wzrósł.

Anglosasi uzbrajając Niemców zarazem rujnują ich gospodarczo

NASZ KORESPONDENT TELEFONUJE Z BERLINA:

W ramach wykładów ekonomicznych na Uniwersytecie Berlińskim bardzo ciekawą prelekcję na temat sytuacji gospodarczej w Bizonii wygłosił Sigbert Kahn.

Prelegent, który jest zarazem kierownikiem prasowym niemieckiej komisji gospodarczej, stwierdził na wstępie, że w wyniku polityki anglo - amerykańskich władz okupacyjnych, w przemyśle Nadrenii i Zagłębia Ruhry rządzą te same siły, a po części — nawet te same osoby, które rządziły za czasów Hitlera.

Następnie Kahn przypomniał, cytowany już w swoim czasie przez „Trybunę Ludu" fakt, że największa stalownia niemiecka, „Vereinigte Stahlwerke" wypłaca obecnie zaległe od 1940 roku, dywidendy od zysków wojennych.

„W ten sposób — stwierdza Kahn — sprawcy katastrofy wojennej ,w trzy lata po klęsce otrzymują zapłatę za swe zbrodnie".

Prelegent stwierdził również, że anglo - amerykańskie władze okupacyjne, wbrew żądaniom niemieckiego świata pracy, nie dopuszczają do nacjonalizacji fabryk niemieckich i oddają je z powrotem w ręce zbrojmistrzów Hitlera.

Zniesienie kontroli cen w strefach zachodnich, oddało niemieckie masy ludowe na łup spekulantów i czarnego rynku. Drożyzna w Bizonii idzie w parze ze spadkiem płac, czemu sprzyja wzrastające systematycznie bezrobocie. Artykuły spożywcze podskoczyły w cenie o 30 proc., a wyroby tekstylne o 100 proc.

Te surowce, które nie zostają zużyte w odbudowującym się przemyśle zbrojeniowym, stają się przedmiotem rabunkowego eksportu. Jednocześnie pod pretekstem dostaw na cele okupcyjne, pobierane są ukryte reparacje wojenne. Prelegent przytoczył m. in. taki charakterystyczny fakt, że amerykańskie władze okupacyjne kazały dostarczyć sobie dla „wojska"... 446.000 foteli! W ten sposób każdy żołnierz amerykański musiałby siedzieć co najmniej na 10 fotelach. W rzeczywistości fotele te „wyjechały" z Niemiec, a gotóweczkę zainkasowali Amerykanie. Nic dziwnego, że jedna tylko prowincja reńskowestfalska poniosła półtora miliarda marek opłat na koszty okupacyjne.

W rezultacie tej gospodarki deficyt w zachodnich strefach okupacyjnych wynosi już ponad 5 miliardów marek i nawet „pomoc" z planu Marshalla nie jest w stanie go zmniejszyć.

M. P.

Wypowiedź księdza o stosunkach między Państwem a Kościołem

„Głos Wielkopolski" z dnia 15 maja 1949 roku zamieszcza wypowiedź proboszcza parafii Niemaszchleba, w gminie Wałowice, pow. Gubin na temat uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. W liście tym czytamy:

„Coraz częściej czytam w gazetach, że księża-patrioci wypowiadają się za stanowiskiem Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Są to księża wyrośli z ludu. Ja jestem synem chłopskim, a ojciec mój miał 10-morgowe gospodarstwo. Kiedy po latach uciążliwej walki o naukę zostałem księdzem, całe moje życie poświęciłem sprawie ludu. Od 25 lat jestem księdzem. Przed wojną byłem wikarym w wiosce Wierchomla koło Sącza, dzisiaj jestem proboszczem w parafii Niemaszchleba, pow. Gubin.

Obserwuję życie i widzę, że nasze państwo umożliwia zdobycie oświaty szerokim rzeszom obywateli, że buduje się coraz więcej szkół, że zmierzamy do dobrobytu. Moim celem jest również rozwój naszej ojczyzny.

Z uznaniem powitałem inicjatywę Rządu, zdążającą do unormowania stosunków między Państwem a Kościołem. Jako kapłan uważam, że kościół ma swoje zadania do wypełnienia w pogłębieniu wiary, a nie, jak to czasem się niestety zdarza, w mieszaniu się do polityki. Nie od dzisiaj cieszy mnie fakt, że w Polsce władza należy do ludu. Z całą wsią Łomnica-Zdrój koło Sącza, jak jeden mąż, wzięliśmy udział w referendum ludowym. W tym roku dzień 1 maja obchodzili moi parafianie, jako święto pracy — święto Pokoju.

Uważałem, że było moim obowiązkiem, jako Polaka i księdza, wziąć udział w uroczystościach pierwszomajowych, iść razem z moim ludem. Sądzę, że wielu księży, mając na względzie dobro Polski i Kościoła, doszło tak, jak ja do wniosku, że oświadczenie Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, stanowi rozsądną podstawę porozumienia tym bardziej, że jak widzę Rząd przestrzega praw i swobody praktyk religijnych.

My, księża, najlepiej wypełnimy swe zadania, wychowując wiernych w duchu prawdziwej moralności chrześcijańskiej, wzywając ich jako duszpasterze do coraz większego wkładu w dzieło odbudowy naszej, zniszczonej przez wojnę ojczyzny. Kładąc kres niepotrzebnym sporom i nie mieszając się do spraw państwowych i polityki — wzmacniamy Polskę.

KS. STEFAN DOBRZAŃSKI
proboszcz parafii Niemaszchleba, gm. Wałowice, pow. Gubin.

Pocztowcy-przodownicy radzą jak zwiększyć oszczędności

Z inicjatywy Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Poczt i Telekomunikacji, odbyła się w Warszawie 15 bm. narada oszczędnościowa pocztowców z udziałem przodowników i racjonalizatorów pracy. Ogółem w naradzie wzięło udział ponad 400 osób.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. P. i T., referaty wygłosili: sekretarz Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. P i T., tow. Kotoński oraz komisarz oszczędnościowy przy Min. Poczt i Telegrafów — poseł Górny.

Tow. Kotoński stwierdził, że bezgotówkowy plan oszczędnościowy pracowników Poczt i Telekomunikacji, wynosił w skali ogólnokrajowej, 209 miln. zł i został podniesiony do 234 miln. zł. Plan oszczędnościowy, bezgotówkowy wynosił w planie administracyjnym 209 miln. zł, a obecnie wyraża się sumą — 323 miln. zł.

W dyskusji specjalną uwagę zwróciły przemówienia przodowników pracy: Banasia, Sulińskiej, Romakowskiego i Szajndy, którzy podzielili się swymi doświadczeniami w dziedzinie oszczędności. Realizowana ona jest przede wszystkim przez racjonalne wykorzystanie 8-godzin. dnia pracy oraz przez umiejętne przygotowanie materiałów pomocniczych przed przystąpieniem do pracy.

Rząd ludowy Korei przygotowuje reformę rolną dla terenów okupowanych

(a) MOSKWA (PAP). Partie demokratyczne w Południowej Korei wyrażają zadowolenie z powodu uchwały Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o utworzeniu komisji dla opracowania projektu reformy rolnej w południowej Korei.

Centralny komitet partii ludowo - republikańskiej ogłosił deklarację, w której stwierdza, że w Północnej Korei, po przeprowadzeniu reformy rolnej, feodalny system użytkowania ziemi został usunięty, rolnictwo szybko się rozwija i w życiu chłopstwa nastąpił szczęśliwy zwrot. Na południu natomiast, gdzie rządzą imperialiści amerykańscy oraz klika Li-Syn-Mana, chłopi znajdują się w niewolniczej zależności od obszarników, podobnie jak to miało miejsce za rządów japońskich.

Centralny Komitet partii postępowej wskazuje w swej deklaracji, że uchwała rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej jest doniosłym posunięciem na drodze do wyzwolenia ludności południowej Korei spod przemocy marionetkowego „rządu" Li-Syn-Mana.

Pełnomocnik Rządu na otwarciu kursu dla analfabetów w pow. Zawiercie

Pełnomocnik Rządu R. P. do Walki z Analfabetyzmem tow. Stefan Matuszewski odwiedził w dniu 15 bm. chłopów pow. zawierciańskiego, dokonując w Żelisławicach otwarcia kursu dla analfabetów.

Deklarując w imieniu nauczycielstwa miejscowego, zorganizowanie 63 kursów dla analfabetów, nauczycielstwo powiatu zawierciańskiego wezwało do współzawodnictwa na w walce z analfabetyzmem nauczycieli sąsiedniego pow. będzińskiego.

Z okazji otwarcia kursu urządzono w salach szkolnych stoisko książki oraz wystawę prac, listów i pierwszych wypracowań pisemnych absolwentów, przeprowadzonych dotychczas kursów dla analfabetów.

Kamień węgielny pod Dom Dziecka w Katowicach

W dniu 15 bm. odbyła się w Katowicach uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę Pałacu Dziecka. Budynek ukończony będzie częściowo w roku bieżącym, a w roku przyszłym zostanie oddany do użytku.

Do zebranych mieszkańców Katowic, młodzieży szkolnej i delegacji związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych przemówił wicewojewoda śląsko - dąbrowski płk. Ziętek.

W imieniu KW PZPR przemówił tow. Gierek.

Przemawiający z kolei przewodniczący Woj. Rady Narodowej Tkocz przekazał na budowę dorou z zebranych ofiar społeczeństwa kwotę 20 milionów zł.

Wmurowania aktu erekcyjnego w fundamenty nowopowstającego gmachu dokonał wojewoda śląsko-dąbrowski inż. Jaszczuk.

Uroczystość zakończyły występy artystyczne młodzieży szkolnej.

NOWE WYDAWNICTWA

12.000 CENNYCH RĘKOPISÓW

Ukazał się drugi tom Inwentarza rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rejestrujący na 470 stronach ok. 12.000 cennych rękopisów tego największego w Polsce zbioru inkunabułów o bezcennej wartości kulturalnej. Wydanie Inwentarza jest poważnym sukcesem całego kolektywu Biblioteki, który przyjął na siebie zobowiązanie uporządkowania księgozbioru przed czwartą rocznicą wyzwolenia Dolnego Śląska przez Armię Radziecką. Zobowiązanie to zostało dotrzymane — mimo szczupłości kadry bibliotecznej i ogromu zadania. Wrocław może być dumny ze swojej Biblioteki, która otworzy szeroko podwoje dla uczonych i pracowników naukowych całej Polski.

„DZIEJE GRZECHU" ŻEROMSKIEGO

Jako tom dwunasty - trzynasty Pism Zebranych Żeromskiego, wydana została przez Czytelnika powieść „Dzieje grzechu". W pracy nad krytycznym przygotowaniem tekstu brali udział członkowie Seminarium Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wydanie całości b. staranne, odpowiadające roli, jaką odegrał Żeromski w naszej literaturze.

WANDA WASILEWSKA DLA DZIECI

Korzystamy z nowego drugiego po wojnie wydania książki dla dzieci Wandy Wasilewskiej „W pierwotnej puszczy" (Książka i Wiedza, str. 174), by zwrócić uwagę naszych czytelników na tę uroczą i pouczającą książkę o ludziach jaskiniowych, o powstaniu pierwszych ubrań, odkryciu ognia, pierwszych narzędziach, polowaniach i pracy. Wydawcy zachowali staranną oprawę graficzną Franciszka Pareckiego, zaprojektowaną jeszcze przed wojną dla pierwszego wydania (w 1938 r.).

PRAWDA O „PERSONALIŹMIE" AMERYKAŃSKIM

W ramach biblioteczki „Po prostu" ukazała się broszurka dr B. E. Bychowskiego „Personalizm amerykański w walce przeciw nauce i postępowi społecznemu' (str. 32), która sumiennie analizuje poglądy poszczególnych teoretyków tzw. personalizmu amerykańskiego i demaskuje ich prawdziwe oblicze klasowe. Książeczka wydana niedbale, na gazetowym papierze.

O RADZIECKIM RUCHU ZAWODOWYM

Komisja Centralna Zw. Zaw. wydała wysoce aktualną broszurę Szymona Dobrzyńskiego „Radziecki ruch zawodowy" — (str. 24) opartą na ostatnich materiałach Kongresu Radzieckich Zw. Zaw., który odbywał się w Moskwie w kwietniu br. Broszura niestety omawia sprawy jedynie ogólnie, mało podaje szczegółów o strukturze Związków Zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu. O takim poważnym wydawnictwie informacyjnym pomyśleć należy co rychlej.

NOWE ZESZYTY WIEDZY POWSZECHNEJ

Rejestrujemy trzy nowe zeszyty popularno - naukowe „Wiedzy Powszechnej". Władysław Parczewski pisze o ukrytych siłach atmosfery. (Meteorologia szybowcowa, str. 64). Włodzimierz Ścisławski wyjaśnia zagadnienie komórki światłoczułej (str. 32). Wreszcie Józef Sobczak przedstawia dzieje walki o kauczuk (zeszyt pierwszy z cyklu „Surowce w polityce światowej", wyd. 2, str. 52).

WIERSZE ANNY KAMIEŃSKIEJ

pt. „Wychowanie" ukazały się nakładem „Książki i Wiedzy" (str. 75)..

BIBLIOTEKA NARODOWA

Nakładem Zakładu Naukowego im. Ossolińskich ukazują się w krótkich odstępach czasu kolejne tomiki Biblioteki Narodowej, serii tekstów literackch z obszernymi wstępami i wyczerpującym źródłowym komentarzem: Treny i Odprawa posłów greckich Kochanowskiego i Powieści poetyckie Słowackiego. Staranne wydanie, dobry papier — nie uzasadnia jednak wysokiej ceny. 80-stronicowy tomik małego formatu kosztuje 120 zł. Sprawę częściowo wyjaśnia mały stosunkowo nakład — 10.000 egz. Ależ to jest jakieś nieporozumienie! Należy drukować dziesięć razy tyle i kalkulację znacznie obniżyć — do stawek, stosowanych przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.

A.

Hitlerowcy organizują wystawę w USA

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Jan Górski

N. Jork, w maju

W wielkiej sali nowojorskiego Muzeum Przemysłu w Rockefeller Center mieściła się przez kilka tygodni wystawa przemysłu niemieckiego. Projektowana nazwa „Niemiecki Przemysł w 1949 r." została zastąpiona przez bardziej urzędową. Wojskowi gubernatorzy zachodnich Niemiec dali swą oficjalną firmę, zapraszając na uroczyste otwarcie wystawy przedstawicieli świata gospodarczego i politycznego. Z tej okazji wpływowy „Journal of Commerce" zamieścił artykuł gubernatorów Claya, Robertsona i Koeniga oraz Paula Hoffmana, marshallowskiego eksperta od podboju świata.

Radość amerykańskich nazistów

Gorączkowe narady odbywały się w siedzibie byłych działaczy hitlerowskiego „Bundu" amerykańskiego, którzy postanowili zmobilizować co najmniej 20.000 Niemców amerykańskich, mających zapewnić wystawie powodzenie.

Ich zainteresowanie dla wystawy było zrozumiałe. W dniach gromienia niemieckich armii na frontach, w czasie kiedy rozbijano ostatnie twierdze niemieckiego faszyzmu, nie mogli oni w najśmielszych nawet marzeniach przypuścić, że w kilka zaledwie lat po zakończeniu wojny naziści będą znowu święcili triumfy na ulicach New Yorku pod okiem możnych protektorów.

W wystawie brało udział 511 firm, a koszt jej wyniósł pół miliona dolarów. Zawierała ona eksponaty z 22 gałęzi przemysłu niemieckiego i w związku z jej otwarciem przybyło do Stanów Zjednoczonych około 300 przedstawicieli niemieckiego przemysłu.

Podczas gdy delegatom na Kongres Pokoju Departament Stanu odmawiał wiz, podczas gdy zamknięte są wrota Ameryki dla postępowych działaczy i przedstawicieli prasy z innych krajów — bez żadnych ograniczeń udzielono wiz i gościny byłym członkom nazistowskiej partii.

Na organizatora wystawy amerykańskie władze okupacyjne wybrały architekta niemieckiego Peter Pixisa, jednego z pomocników Hitlera. Wskutek protestów postępowej opinii publicznej amerykańskiej, wstrzymano wprawdzie jego przyjazd, ale funkcje zorganizowania wystawy powierzono żonie jego, Gerdzie Pixis.

George Stanley, kierownik wystawy, oświadczył prasie, że naziści zostali całkowicie wykluczeni z wystawy. Wystarczy jednak spojrzeć na kilka tylko stoisk, aby przekonać się, że twierdzenie to mija się z prawdą.

Widzimy tam stoisko I.G. Farben, które należało do głównych finansistów ruchu hitlerowskiego, widzimy wielkie reklamy ubrań wykonanych w firmie Lodenfrey, która miała monopol szycia ubrań dla Gestapo, a tuż obok sprzedawcy zapraszają odwiedzających aby skosztowali szampana firmy Henkel, która dawniej należała do Ribbentropa, a obecnie — zgodnie ze świętymi zasadami ustawowego dziedziczenia — stanowi własność wdowy po Ribbentropie.

Znaczny procent eksponatów stanowi produkcja ciężkiego przemysłu przeznaczonego dla celów wojennych. Ci wszyscy, którzy pamiętają o postanowieniach Układu Poczdamskiego dotyczącego demilitaryzacji Niemiec, uświadomiają sobie od razu, że wystawa odbywa się pod protektoratem gen. Claya.

Wystawa niemieckich zbrodni

Organizatorom wystawy udało się zainteresować nią prasę amerykańską. Sprawami propagandy prasowej dla wystawy zajmuje się znany hitlerowiec Herbert von Strengel, znający dobrze prasę amerykańską z czasów, gdy był jeszcze pierwszym sekretarzem ambasady niemieckiej w Waszyngtonie.

O ile wystawa zdobyła sobie sympatię w urzędowych sferach amerykańskich i wśród przedstawicieli przemysłu, o tyle równocześnie w społeczeństwie amerykańskim rozpoczęła się wielka akcja protestacyjna. U wejścia do Rockefeller Center stały pikiety. Noszono liczne transparenty, wśród których rzucały się w oczy napisy: „Ile chcecie za abażur z ludzkiej skóry sfabrykowany przez Ilsę Koch" albo „Nasi synowie nie po to umierali, aby Ameryka odbudowywała hitlerowskie Niemcy".

Policja oczywiście starała się zlikwidować tę akcję, a w każdym razie przeszkadzała.

Wystawa ma zostać obecnie przeniesiona do innych miast. Planuje się otwarcie jej w Chicago, Pittsburgu i Buffalo. Pochód hitleryzmu nie ma się ograniczać jedynie do New Yorku.

Organizatorzy wystawy i jej oficjalni protektorzy spotkają jednak wszędzie na swej drodze głosy oburzenia społeczeństwa amerykańskiego. W najbliższym czasie, w odpowiedzi na wystawę przemysłu niemieckiego zostanie w New Yorku otwarta wystawa niemieckich zbrodni.

Przemysł mineralny wykona plan roczny do 5 listopada

W dniu 14 bm. odbył się w Warszawie zjazd przodowników pracy i racjonalizatorów przemysłu mineralnego. Celem Zjazdu było omówienie osiągnięć współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa oraz osiągnięć na polu oszczędności i przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

W czasie dyskusji stwierdzono, że wg. dotychczasowych obliczeń, opartych na dodatkowych zobowiązaniach robotniczych, przemysł mineralny wykona plan roczny do dnia 5 listopada br., dając do końca roku nadplanową produkcję, wartości ponad 3,5 miliarda zł. Plan oszczędnościowy przemysłu mineralnego przekroczony zostanie o 291 miln. zł.

Na zakończenie zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, na podstawie której zobowiązują się w dalszym ciągu rozszerzać ruch współzawodnictwa indywidualnego i międzyzakładowego, dołożyć wszelkich sił do wykonania powziętych zobowiązań przedterminowego wykonania planu oraz zwiększyć wydajność pracy.

Reorganizacja aparatu skupu surowców włókienniczych

Dotychczas krajowe surowce włókiennicze: len, konopie i wełnę skupywały zbiornice krajowej Centrali Surowców Włókienniczych i gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska".

Obecnie zawarty został układ, na podstawie którego detaliczny skup włókna lnianego, konopnego i wełny przejęła całkowicie Centrala Rolnicza, dokonująca transakcji za pośrednictwem swych ponad 3 tys. placówek gminnych. CKSWł zaś będzie prowadziła punkty zbiorcze — składnice dla surowców skupionych przez gminne spółdzielnie.

Ponadto opracowano plan dostaw tkanin i włóczek na premie dla rolników - dostawców surowców włókienniczych. Asortyment, przeznaczonych na ten cel tkanin, jest dobrany ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb mieszkańców wsi.

Odsłonięcie sztandaru SD przy spółdzielni „Prasa Demokratyczna"

W sali konferencyjnej Centr. Komitetu Str. Demokratycznego, odbyło się wczoraj uroczyste odsłonięcie sztandaru koła SD przy Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka".

Przybyłych na uroczystość: wiceprezesa SD red. Lukreca, wicemin. Krassowską, posła Jodłowskiego, przewodn. Kom. Stoł. SD posła Kaliszewskiego oraz przedstawicieli kół i komitetów dzielnicowych Stronnictwa powitał prezes Koła red. W. Zdżarski.

Odsłonięty sztandar niech będzie symbolem tych szczytnych ideałów, w myśl których będziemy pracować tworząc mocne ogniwa w świecie postępu.

Pos. Kaliszewski dokonał odsłonięcia sztandaru, poczem wręczył go chorążemu koła, składaczowi maszynkowemu ob. Gajczy odbierając równocześnie od niego przysięgę.

Agent Gestapo — zbir z NSZ stanie przed sądem w Kielcach

W najbliższych dniach przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Kielcach odbędzie się rozprawa przeciw Stanisławowi Chmielewskiemu, pseudo- „Buk", krwawemu zbirowi z NSZ grasującemu na terenie pow. pińczowskiego oraz 13 jego podkomendnym.

W czasie okupacji Chmielewski — agent Gestapo — zgodnie z dyrektywami władz naczelnych NSZ, podporządkował sobie całą placówkę tej organizacji i wraz z nią oraz żandarmeria niemiecką brał udział w likwidowaniu na terenie powiatu oddziałów Armii Ludowej, radzieckich skoczków desantowych, członków PPR oraz osób narodowości żydowskiej. Chmielewski nie ograniczał się do mordowania mężczyzn. Ofiarami jego bestialstwa były dzieci i kobiety, które uprzednio bandyci gwałcili.

Po wyzwoleniu Chmielewski kontynuował swą zbrodniczą działalność, dokonując wraz ze swoją bandą szeregu krwawych napadów rabunkowych. W końcu ub. roku banda Chmielewskiego została zlikwidowana przez władze bezpieczeństwa, a on sam wraz z 12 podkomendnymi został aresztowany.

Banda posiadała bogato zaopatrzony magazyn broni.

W śledztwie Chmielewski nie wyparł się winy, przeciwnie z całym cynizmem, typowym degeneratom hitlerowskim, przedstawiał ohydne sceny popełnionych przez siebie zbrodni.

Z KRAJU

WYDOBYCIE STATKU POŻARNICZEGO

Ostatnio ekipa szczecińskiego Urzędu Morskiego wydobyła z dna wód portowych wrak 2-motorowego statku pożarniczego. Statek został oddany do remontu, po czym przekazany będzie do użytku straży portowej.

ODZNACZENIA JUNACZEK „SP"

(Koresp. wł.). W ośrodku szkoleniowym pocztowej „Służby Polsce" w Kortowie pod Olsztynem zakończony został drugi kurs dla komendantek drużyn pocztowych. W kursie uczestniczyło 36 kobiet z całej Polski.

Przodujace absolwentki dostały dyplomy i odznaki oraz cenne podarunki.

KREDYTY NA AKCJĘ HODOWLANĄ

Państwowe Gospodarstwa Rolne okręgu pomorskiego otrzymały ostatnio 16 milionów złotych kredytów na podniesienie hodowli trzody chlewnej Z kredytów tych 10 milionów złotych przeznaczono na rozbudowę chlewni i 6 milionów zł — na zakup warchlaków i prosiąt.

ŻŁOBEK I SZKOŁA DLA HUT PIOTRKOWSKICH

Północne Ziednoczenie Przemysłu Szklarskiego w Piotrkowie Trybunalskim z 60-milionowej subwencji buduje m. in. nowoczesny żłobek dziecięcy dla hut „Kara" i „Hortensja" oraz dwa budynki dla szklarskich gimnazjów i liceów zawodowych. Przy szkołach tych czynne będą bursy.

RUCHOMA WYSTAWA KOMUNIKACYJNA

Do Rzeszowa przybyła ruchoma wystawa wynalazków, pomysłów racjonalizatorskich oraz amatorskich prac plastycznych, wykonanych przez pracowników kolejowych. Wystawa ta zorganizowana została przez Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Okręgowym Zw. Zaw. Kolejarzy w Krakowie

W woj. rzeszowskim wystawa zatrzyma się po kilka dni na większych stacjach kolejowych.

U wójta Wincentego Jarosza

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

W ciągu 4 lat opolszczyzna nie tylko odbudowała liczne fabryki, zaorała i obsiała pola, otwarła szkoły i placówki kulturalne, potrafiła ponadto usunąć wszystkie nieistotne przeszkody, stojące na drodze zżycia się ludności napływowej z miejscową i dać nowej rzeczywistości pełnowartościowego, zdyscyplinowanego i uspołecznionego obywatela. 90 proc. ludności powiatu i 20 proc. mieszkańców miasta, tu tutejsi — autochtoni.

Wkład ich w odbudowę życia wielki, poprzedzony latami hitlerowskich prześladowań i borykania się z losem.

Jest w ludzie opolskim siła ogromna i prostota urzekająca każdego, kto znajdzie się na „białym" Śląsku, jak w odróżnieniu od czarnego Górnego i zielonego Dolnego, zwą Ziemię Opolską.

*

Wicek Jarosz urodził się w najmniejszej chacie wsi Dąbrówka Górna, w pobliżu Opola. Niełatwe miał dzieciństwo syn biedaka wiejskiego, pracującego w fabrykach, kopalniach — zależnie od możliwości zdobycia pracy. Nie łatwe były lata pracy. Ostro zarysowały się w pamięci szykany niemieckich szowinistów i w szkole i w wojsku i przy robocie.

Chwytał się każdej pracy, jaka się trafiała. Był kolejno robotnikiem w gorzelni, w cegielni, kamieniarzem na szosie, najemnikiem rolnym i nieuniknioną kolejką losu — bezrobotnym.

W walce tej okrzepł. Doznania kapitalistycznego wyzysku, otwarte serce i chłonny umysł, torują mu drogę w 1923 r. do Komunistycznej Partii Niemiec.

Pozwólmy tow. Wincentemu Jaroszowi własnymi słowami opisać ten moment.

„Pierwsze zebranie KPD miałem w Opolu, nigdy tego nie zapomnę, pchnełem się do tej Partii jak do światła, szkolił się człowiek, pore broszurków kupował, a uczył, bo był jeszcze słaby".

Jednocześnie zaczął organizować młodzież, skupiać wokoło siebie starszych, robotników okolicznych fabryk.

„Poredził" temu, znalazł czas i chęć, tylko kapitalistycznej zmowie nie dał rady. „Widzicie, oni to tak szykownie robili, że się takich jak ja zawsze pozbyli".

„Republikę weimarską" przejrzał od razu.

*

Po zagarnięciu władzy przez Hitlera, tow. Wincenty Jarosz z kilkoma towarzyszami staje w 1934 roku przed faszystowskim trybunałem.

Wincenty Jarosz zostaje skazany na dwa lata ciężkiego więzienia. Musiał być nielada „wrogiem", jeśli go powlekli po śledztwie w Opolu na rozprawę aż do Wrocławia.

Po powrocie z więzienia też nie zaznał spokoju. Bieda, ciężka choroba żony i dom raz po raz przewracany od góry do dołu, przez faszystowską policję. Chcieli z serca Ślązaka wyrwać ukochanie idei i miłość do polskiej ziemi.

*

Nim zaczniemy mówić o ostatnich powojennych już dziejach Jarosza, trzeba koniecznie cofnąć się do wielu, wielu przedhitlerowskich jeszcze wieczorów, w których ślęcząc nad „Nowinami Opolskimi", pismem Opolan wydawanym w języku polskim w Opolu, z niemiecko-polskim słownikiem w ręku, mozolnie zdobywał umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym.

Ktoś słusznie powie: nie on jeden na opolszczyźnie. Wiem, ale niewielu łączyło to z tak gorącym pragnieniem wiedzy marksistowskiej. A chwytał tę wiedzę, jak mógł.

Wieści z Polski przedwrześniowej łowił skwapliwie, lecz nie cieszyły go one. Wiedział oddzielony granicą, że kapitaliści polscy, wyzyskujący robotników, idą ręka w rękę z kapitalistami niemieckimi, wrogami śmiertelnymi ludu opolskiego.

Po wyzwoleniu staje od razu do pracy. Dziś jest aktywnym członkiem PZPR. Jest wójtem gminy Prószków.

I jest szczęśliwy, że dla rodzinnej Dąbrówki minęły bezpowrotnie czasy, gdy bogacz wiejski powiedział mu jeszcze za Niemca: „Jak ja chcę, żeby coś było we wsi po mojemu, to stawiam ćwierć piwa, a cóż ty możesz"?

Podchwyciwszy moje spojrzenie, którym zawadziłam o tkwiący w jego klapie znaczek Kongresu Zjednoczenia, zaczyna mówić jakoś inaczej, uroczyściej:

„Byłem na Kongresie... Tam zobaczyłem, że ta moja droga, to wielka prowda. Nie oddałbym unego za miliard złotych. To nawet nie poradzi wyrazić" — dodaje dotykając palcami srebrzystej blaszki. Rozmawiamy cały czas w domu Henryka Krzewicy, gdzie go po długim szukaniu, znalazłam, załatwiającego, mimo wieczoru, służbowe sprawy wójta. I zdawało mi się wówczas, że żadne sprawozdanie z Kongresu nie miało dla mnie takiej wymowy, jak proste słowa tow. Wincentego Jarosza w ów wieczór, gdy jasnowłosa Hela, ta co się „w najgorszy czas ulęgła", śmiejąc się beztrosko „chyta" piłkę rzucaną przez Irkę, która to „utrzasła" sobie palec u nogi i nie może włożyć buta.

Czas było wracać do miasta. Za chwilę odchodził ostatni, żółtoniebieski autobus PKS-u.

*

Koronką mostów są spięto zielone brzegi Odry w Opolu. Na przesuwające się wolno barki z węglem i rudą, sypie przekwitająca jabłoń biało - różowe płatki. Stary gród piastowski niezwykle harmonijnie łączy urodę architektoniczną minionych wieków z rozmachem dnia dzisiejszego.

MAJA SZULECKA

3 miln. złotych dla świetlic dolnośląskich

Na wyposażenie robotniczych, chłopskich i młodzieżowych świetlic Dolnego Śląska, przyznało Ministerstwo Kultury i Sztuki kredyty inwestycyjne w wysokości 3 miln. złotych.

Z otrzymanych kredytów zaopatrzono w biblioteki i czytelnie 50 świetlic młodzieżowych, 11 wiejskich oraz Domy Kultury w Jeleniej Górze, Wałbrzychu, Zgorzelcu i Wołowie.

Regulacja ulic w Łodzi

Zarząd Miejski w Łodzi prowadzi roboty nad przebudową i regulacją ulic. Większość inwestycji w roku bieżącym wykonana będzie w dzielnicach robotniczych.

W dzielnicy północnej przedłużona będzie ulica Stodolniana, która otrzyma połączenie z ulicą Zgierską. Połączenie to skróci znacznie drogę do śródmieścia. Ulica Stalina będzie znacznie rozszerzona i otrzyma gładką nawierzchnię aż do ul. Przędzalnianej. Nawierzchnię kostkową otrzyma również skrzyżowanie ulic Andrzeja Struga i Gdańskiej. Na skrzyżowaniu tym prowadzone są również prace przy budowie linii tramwajowych. W ten sposób część ruchu kołowego przeniesiona będzie z ulicy Piotrkowskiej na Gdańską.

Krótka biografia Fryderyka Chopina

Nakładem Instytutu Fryderyka Chopina, ukazała się w sprzedaży broszura do użytku świetlic pt.: „Chopin" pióra dr. Zofii Lissy.

Broszura zawiera krótką biografię Chopina wraz z omówieniem jego twórczości muzycznej, pełny spis utworów genialnego muzyka, spis utworów nagranych na płyty oraz wskazówki, jak urządzać wystawy i koncerty chopinowskie.

Pogadanki w szkołach kieleckich

(Koresp. wł.). Nauczycielstwo kieleckie w ramach nauki o Polsce współczesnej, wygłasza pogadanki na tematy związane z Kongresem Zw. Zaw. Pogadanki te dotyczą osiągnięć Zw. Zaw., ich roli jako masowej organizacji klasy robotniczej, udziału Zw. Zaw. we wszystkich dziedzinach życia itp.

Pogadanki cieszą się dużym zainteresowaniem młodzieży.

Rozbudowa budownictwa przemysłowego

(Koresp. własna). W woj. kieleckim i lubelskim, w tegorocznym planie przewidziane jest półtora miliarda złotych na rozbudowę budownictwa przemysłowego.

W Kielcach przewidziane są roboty na sumę 300 miln. zł. Na takąż samą sumę prowadzone będą roboty w Radomiu, gdzie rozpoczęto już budowę zakładów metalowych i fabryk opakowań blaszanych. W rejonie Starachowic i Ostrowca powstanie osiedle robotnicze.

Trzeba walczyć z marnotrawstwem w motoryzacji

Ludwik Skoczylas

Uchwała Rady Ministrów i postulaty Krajowej Narady Oszczędnościowej w sprawie wprowadzenia stałego systemu oszczędzania obejmuje również dziedzinę motoryzacji.

Przedsiębiorstwa przewozowe w wykonaniu tej uchwały natrafiają na duże trudności, wypływające z ich wadliwej struktury finansowo-gospodarczej jak np. w PKS lub w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych w Warszawie.

W transporcie resortowym, bywa tak, że koszty utrzymania taboru są znane tylko częściowo, lub prawie wcale i bardzo często znajdują się w wydatkach, nie mających nic wspólnego z utrzymaniem taboru.

Ten brak kalkulacji kosztów własnych utrudnia wprowadzenie w życie planów oszczędnościowych i wymaga szybkiego przestawienia wszystkich przedsiębiorstw na samodzielny obrachunek, zaś w przewozach resortowych na wewnętrzny obrachunek gospodarzy.

W dziedzinie eksploatacji samochodów osiągnięto znaczne oszczędności przez lepsze wykorzystywanie wozów służbowych. Natomiast sprawa zmniejszenia nadmiernej ilości pojazdów mechanicznych nie została jeszcze należycie załatwiona. W niektórych instytucjach zbędne samochody odstawiono na tzw. konserwację, która w rezultacie doprowadza do starzenia się i dekapitalizacji sprzętu. Podobne rozwiązanie jest marnotrawstwem, ponieważ zamraża kapitał, a samochód niezbędny dla wykonania usług transportowych w innym miejscu — stoi bezużytecznie. Dlatego też zadaniem dnia dzisiejszego jest ujawnienie przez administrację rezerw, świadczących o dotychczasowym przeinwestowaniu i przekazanie ich tam, gdzie byłyby one właściwie wykorzystane. Niektóre resorty zaspokajają obecnie potrzeby własne przy pomocy prawie połowy taboru, a pomimo to do chwili obecnej nie przekazały zbędnych wozów.

Niezbyt dobrze przedstawia się opłacalność taboru. Fachowa literatura transportowa wykazuje, że dopiero przy conajmniej 20.000 km rocznego przebiegu samochód ciężarowy staje się opłacalny. Jeżeli uwzględnimy fakt, że średni roczny przebieg samochodu ciężarowego w Polsce nie przekracza 15.000 km — staje się zrozumiałe, że nasz transport samochodowy jest jeszcze nieopłacalny. Należy przeto zmobilizować wszystkie środki w celu zwiększenia wykorzystania ładowności taboru i wykorzystania maksymalnego przebiegu z ładunkiem.

Duże oszczędności można także uzyskać przez zmniejszenie przestojów eksploatacyjnych tj. czasu na załadunek i wyładunek drogą mechanizacji i przez likwidację pustych przebiegów samochodów.

Marnotrawstwo w gospodarce materiałowej przejawia się najczęściej w nadmiernym magazynowaniu części zamiennych i materiałów eksploatacyjnych. Przetrzymywanie w magazynach nadmiernych remanentów, które są towarami importowanymi za dewizy i występują w kraju w ograniczonych ilościach — jest bardzo szkodliwe.

Dużo lepiej przedstawia się gospodarka paliwami.

Do niedawna jeszcze mieliśmy takie wypadki, jak w Ubezpieczalni Społecznej w Chorzowie, gdzie stwierdzono zużycie na 100 km przebiegu ciężarowego Mercedesa 119 l. benzyny, a w Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie — 34,5 l. dla osobowego Willysa.

Wiele podobnych przykładów można by znaleźć w instytucjach podległych Min. Pracy i Opieki Społecznej, tu bowiem gospodarka samochodowa do niedawna była najbardziej zaniedbana. Zdarzył się nawet taki wypadek, że biegły sądowy do spraw samochodowych inż. Zygmunt Dębicki uznał rozchód 65 litrów na 100 km przebiegu dla samochodu marki Gaz-AA w PDT w Olsztynie za prawdopodobny.

Bardzo częstym zjawiskiem, występującym w naszej gospodarce samochodowej jest wymontowywanie pewnych części z wozów, które znajdują się w naprawie czasowej i przemontowywanie ich do wozów w danej chwili użytkowanych. Podobne „upraszczanie" zaopatrzenia w części zamienne, stosowane w niektórych przedsiębiorstwach, jest karygodne.

Olbrzymie znaczenie ma również stosowanie ekonomicznej szybkości w czasie jazdy, nie mówiąc już o wozach niedotartych, nowych, lub po generalnym remoncie, które wymagają specjalnej opieki technicznej. Nadmierne wykorzystywanie maksymalnej szybkości w czasie dłuższej jazdy wpływa szkodliwie na silnik, cały mechanizm samochodu, ogumienie i zużycie paliwa, które znacznie się zwiększa.

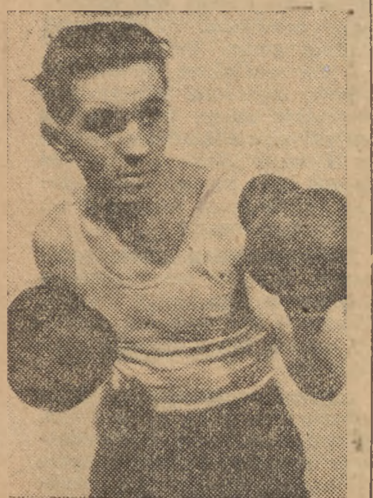
Zagadnienie powyższe związane jest najbardziej z samym kierowcą i z obsługą techniczną samochodu. Dlatego też od ludzi tych wymaga się pogłębienia wiedzy fachowej i większego zrozumienia dla konieczności zlikwidowania marnotrawstwa w dziedzinie motoryzacji.

W tym też celu należy zmobilizować wszystkich członków Partii i bezpartyjnych we wszystkich zakładach pracy i podjąć walkę o zmniejszenie zużycia materiałów eksploatacyjnych, o właściwe wykorzystanie samochodu, o podniesienie dyscypliny pracy i kultury pracy przez wzmożenie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa w tej dziedzinie.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 6-71-82. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr I-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa ul Smolna 13. tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-22.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
B-73896

Na ringach w kraju

Chychła zwycięża Kolczyńskiego w meczu „Gedania"-„Gwardia"



Chychła (Gedania)

Niedzielny mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Polski rozegrany na korcie centralnym WKS „Legia" między stołeczną „Gwardią" i gdańską „Gedanią" wywołał ogromne zainteresowanie publiczności, której zgromadziło się na trybunach pokaźna liczba ok. 8.000. Magnesem, przyciągającym rzesze miłośników pięściarstwa była zapowiedź walki mistrza Polski w wadze półśredniej — Chychły z Kolczyńskim.

Chychła zdeklasował wprost Kolczyńskiego. Był za szybki dla b. mistrza Europy i za precyzyjny. Na obronę Kolczyńskiego można by tylko powiedzieć, że zdjęto mu niedawno gips z ręki i że miał mało treningu. Nie ulega jednak kwestii, że nawet po treningu Kolczyński nie ma szans na uzyskanie zwycięstwa z Chychłą, który w tej chwili jest bezwzględnie naszym najlepszym pięściarzem.

Cały mecz był dość ciekawy i stojący na niezłym poziomie. Szkoda tylko, że decyzje sędziowskie nie zawsze były właściwe. Wyniki techniczne były następujące:

W w. muszej Patora (Gw) zremisował z Soczewińskim (Ged).

W w. koguciej Szatkowski (Gw) wygrał na punkty z Kleinem (Ged.). Spotkanie nie stało na specjalnie wysokim poziomie, chociaż obfitowało w żywą i dużą wymianę ciosów.

W w. piórkowej Kukulak (Gw) przegrał na punkty z Antkowiakiem (Ged.). W walce tej remis byłby najsprawiedliwszą decyzją. Wprawdzie Antkowiak był bardziej szczęśliwy i może lepszy stylowo — jednak przyjmował za dużo ciosów.

W w. lekkiej Komuda (Gw) zremisował z Kudłacikiem (Ged). Była to ładna i ciekawa walka, w której odrobinę lepszy był Kudłacik.

W w. półśredniej Borowicz (Gw) przegrał na punkty z Musiałem (Ged).

W w. średniej Kolczyński (Gw) przegrał na punkty z Chychła (Ged). Walka ta rozegrana była w nienormalnych warunkach, podczas gęsto padającego deszczu. Mata na ringu stała się niezwykle śliska i zawodnicy czuli się jak na lodzie. Szczególnie ślizgał się Chychła, który pięciokrotnie upadł na deski (ani razu od ciosu przeciwnika). Pierwszą rundę wygrywa Gdańszczanin różnicą 2 punktów, drugą jednym punktem, a trzecią trzema punktami, Kolczyński nie może trafić w szczękę przeciwnika, jedynie 2 razy „chwyta go" lewą w korpus. Różnica szybkości jest ogromna. Chychła wykazuje doskonałą orientację, idzie ostro naprzód i wie kiedy atakował. Zwycięstwo jego jest gorąco oklaskiwane przez publiczność.

W w. półciężkiej Archadzki (Gw) wygrał niezbacznie na punkty z Ryskim (Gd), a w w. ciężkiej Szymura (Gw) wysoko wygrał na punkty z Białkowskim (Ged.).

W ringu sędziował ob. Zapiatka, a na punkty ob. ob.: Sikorski (Łódź), Łukaszewski (Śląsk) i Kugacz (Pomorze).

D.

ŁKS - WŁÓKNIARZ — „GWARDIA" WROCŁAW 8:8

W towarzyskim meczu pięściarskim rozegranym w Łodzi, ŁKS zremisował z wrocławską Gwardią 8:8.

Wyniki techniczne spotkań: (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii wrocławskiej).

W wadze muszej Kasperczak przegrał przez techn. k.o. w II rundzie z Kargierem; w wadze koguciej Kaflowski zwyciężył na punkty Olczyka; w wadze piórkowej Symonowicz przegrał na punkty z Marcinkowskim; w wadze lekkiej Włodek przegrał na punkty z Dębińskim; w wadze półśredniej Kupiec przegrał na punkty z Nogajskim; w wadze średniej Brzezicha zwyciężył Lubelskiego w II rundzie przez techniczny k.o.; w wadze półciężkiej Urbanowicz przegrał przez Wieczorka; w wadze ciężkiej Klimecki wygrał przez techniczny k.o. w II rundzie z Martyniewiczem.

Sędziował w ringu bardzo dobrze Sieroszewski. Punkty obliczali Krull (Wrocław) i Zawadowski oraz Kubiak z Łodzi. Widzów około 5.000.

„BATORY" — „ZWIĄZKOWIEC" (Bydgoszcz) 9:7.

Na stadionie ZS „Gwardia" w Bydgoszczy odbył się mecz o drużynowe mistrzostwo bokserskie Polski, między drużynami „Batorego" (Chorzów) i „Związkowca" (dawn. „Zjednoczenie" Bydgoszcz). Mecz zakończył się niezasłużonym zwycięstwem „Batorego" w stosunku 9:7.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu zawodnicy „Batorego"): w w. muszej — Osiecki wygrał w 1 rundzie przez k. o. nowicjuszem Bogdańskim; w koguciej — Kempa przegrał na punkty z Jóźwiakiem; w piórkowej — Bazaralk po dramatycznej walce, prowadzonej w morderczym tempie, zremisował z Krużą; w lekkiej — Panasik pokonał na punkty Baranowskiego II; w półśredniej — Michalski znokautowany został w 3 starciu przez Baranowskiego I; w średniej — Sznajder zwyciężył na punkty, walczącego chaotycznie Sosnowskiego; w półciężkiej — Nowara zdobył punkty walkowerem; w ciężkiej — Kolonko, z powodu niedowagi oddał punkty w. o Chyle.

„GWARDIA" (Gdańsk) — „ZRYW" (Łódź) 8:8

GDAŃSK — Rozegrane w Gdańsku zawody pięściarskie, między gdańską „Gwardią" a łódzkim „Zrywem", zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarze): w. musza — Mikołajczewski wygrywa z Potockim, w. kogucia — Pek przegrywa z Czarneckim, w. piórkowa — Gołyński wygrywa z Zajączkowskim, w. lekka — Borowski przegrywa przez dyskwalifikację z Krawczykiem, w. półśrednia — Iwański zdobywa punkty w.o. w. średnia — Rudzki przegrywa na punkty z Taborkiem, w. półciężka — Flisikowski zwycięża w.o., w. ciężka — Kłodas („Zryw") zwycięża z powodu braku przeciwnika.

Z walk o mistrzostwo Ligi piłkarskiej

„Wisła" nadal leaderem — Porażki drużyn warszawskich

CRACOVIA — LEGIA 4:1 (1:1)

Licznistzwolennicy WKS Legia powinni być w gruncie rzeczy zadowoleni z wczorajszych zawodów mimo, iż Legia poniosła dotkliwą porażkę. Po raz pierwszy w tym sezonie, linia napadu drużyny wojskowej tworzyła zwartą całość, grała zespołowo, a każdy z zawodników był w dobrej formie. Pech chciał, że linia napadu, której gra zapowiadała niewątpliwie inny końcowy wynik meczu, już po 15 min. uległa zdekompletowaniu, wskutek kontuzji nogi, odniesionej przez prawego łącznika Wilczyńskiego. Od tej chwili cały ciężar gry prawą stroną spadł na Sasiadka który mając przeciw sobie koalicję Glimas — Parpan — Razok, mimo to zmuszał wielokrotnie bramkarza Rybickiego do szybkiej i ryzykownej interwencji.

W odróżnieniu od poprzednich meczów, rozegranych przez Legię w Warszawie, wczoraj wojskowi wykazali dobrą kondycję fizyczną, chęć do walki i ofiarność. W defensywie zadowolili obaj obrońcy, natomiast słabo wypadła jeszcze linia pomocy, w której wystąpił eksperymentalnie jako stopper Oprych i ... nie zdał egzaminu. Przerzucony w ciągu gry na lewą stronę, również i na tej pozycji nie dopisał. Skromny ma na sumieniu ostatnią bramkę, kiedy to górny strzał zamiast złapać rękoma, niepotrzebnie wypiąstkował pod nogi Radoniowi, który celnym strzałem ulokował piłkę w siatce. Raz jeszcze trzeba podkreślić, że najlepszą formacją Legii był napad, który wczoraj nie miał słabego punktu. Zdaje się, że Legia weszła już na dobrą drogę konsolidacji, a po powrocie do zespołu Górskiego i Waśki, wojskowi rozpoczną żmudną drogę zdobywania coraz lepszego miejsca w tabeli rozgrywek.

Mistrz Polski mimo odniesionego zwycięstwa i ładnej gry w polu do pewnego stopnia rozczarował. Od Cracovii, grającej wczoraj przeciw zdekompletowanej drużynie, oczekiwano bardziej skutecznego wykończania akcji podbramkowych i celniejszych strzałów. Napad Cracovii zdobywał wprawdzie szybko teren, ale pod bramką gubił się w kombinacjach względnie oddawał strzały wysoko ponad poprzeczkę. Indywidualnie dobrze wypadła lewa strona z Bobulą, Radoniem i Poświatem. Po przerwie Cracovia zdobyła zdecydowaną przewagę w polu i wówczas dopiero napastnicy poczęli strzelać częściej i celniej i w rezultacie zdobyli trzy efektowne bramki. Z defensywy najlepszy był Rybicki w bramce, a oprócz niego spełnili swe zadanie Parpan i Gędłek. Środkowy pomocnik grą głową uratował wiele sytuacji, nie mniej jednak dopuścił się szeregu rażących błędów, z których jeden przyniósł honorową bramkę Legii.

Grę rozpoczęli wojskowi bardzo efektowną akcją napadu. W pierwszym kwadransie gry inicjatywa znajduje się w ręku Legii, a w 13 m. powstaje pod bramką Cracovii groźna sytuacja, którą wyjaśnia Rybicki. W 15 min. po zejściu z boiska kontuzjowanego Wilczyńskiego, inicjatywa przechodzi do rąk Cracovii, która z małymi przerwami utrzymuje ją do końca meczu. Pierwszą bramkę zdobywa Cracovia w 37 m. ze strzału Poświata z podania Bobuli. Na minutę przed przerwą Mordarski otrzymuje piłkę od Sąsiadka, wykorzystuje błąd Parpana i kieruje piłkę do siatki.

Po przerwie Cracovia przeprowadza wiele ataków i w 12 m. Radoń przejmuje piłkę Bobuli na głowę i zdobywa drugą bramkę. W 30 m. Poświat podwyższa wynik na 3:1. Czteroosobowy napad Legii pracuje niezmordowanie i ma jeszcze kilka okazji do poprawienia wyniku. W 38 m. środkowy napastnik Walasek oddaje wspaniały strzał na bramkę, który Rybicki z trudem kieruje na róg. Tak samo w 42 m. Rybicki dobrze obliczonym wybiegiem ratuje bramkę przed strzałem Sąsiadka. Zbliża się koniec meczu. Wynik 3:1 wydaje się być ostateczny. Tymczasem na minutę przed końcem meczu Skromny lekkomyślnie piąstkuje, a Radoń odbiera piłkę i zdobywa czwartą bramkę.

W sumie mecz był dobry i dał widowni zadowolenie. Sędziował ob. Naporski. Widzów 6 tysięcy.

Ltn.

„GWARDIA WISŁA" — „POLONIA" (B) 4:2 (2:0)

KRAKÓW. — Gwardia Wisła pokonała Polonię (Bytom) w stosunku 4:2 (2:0). Bramki dla Wisły zdobyli: Giergiel — 2, Gracz (z karnego) i Mamon — dla Polonii — Ceglarek i Wiśniewski.

Najlepszymi w drużynie zwycięzców byli: Gracz, Mamon i Flanek — u pokonanych Koczapski, Grochowski, Wieczorek i Trampisz.

Sędzia Aleksandrowicz z Warszawy. Widzów ok. 10 tys.

„WARTA" — „SZOMBIERKI" 1:1 (1:0).

BYTOM — „Warta" szczęśliwie wywiozła z Bytomia jeden punkt, gdyż gospodarze przez 80 proc. gry posiadali przewagę. Bramkę dla „Warty" w 6 min. zdobył Gendera z podania Smólskiego, a dla „Szombierek" w 69 min. — Krasówka.

AKS — LECHIA 4:2 (3:2)

GDAŃSK. — Zawody rozegrane między AKS a „Lechią" zakończyły się zwycięstwem AKS 4:2.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Spodzieja — 2, Janduda i Cholewa — po 1. Dla „Lechii": Kupcewicz i Rogoż.

„ZZK" (POZNAŃ) — „POLONIA" (W) 3:2 (3:0)

POZNAŃ. — Rozegrane w Poznaniu spotkanie pomiędzy drużynami ZKS „Kolejarz" (Poznań) a „Polonią" (Warszawa) zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny „Kolejarza" w stosunku 3:2 (3:0).

Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Białas — 2, oraz Słoma z karnego. Dla „Polonii" zaś Gierwatowski i Ochmański. Zawody prowadził wobec 10 tys. widzów sędzia Kukucki z Gdańska.

„RUCH" — ŁKS 2:3 (1:1)

HAJDUKI — Niedzielny mecz między chorzowskim „Ruchem" i ŁKS-em, zakończył się, po słabej grze obydwu drużyn, szczęśliwym zwycięstwem łodzian 3:2 (1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Janeczek, Łącz i Baran, dla „Ruchu" — Morys i Suszczyk (z karnego).

TABELA ROZGRYWEK I KLASY PAŃSTWOWEJ

1. Wisła (1)	12	21:6
2. ZZK (3)	9	10:5
3. Cracovia (4)	9	17:11
4. Polonia (W) (2)	7	9:6
5. Warta (5)	6	8:6
6. ŁKS (9)	6	14:21
7. Szombierki (6)	5	10:10
8. Ruch (8)	4	13:18
9. Legia (7)	4	10:16
10. Lechia (10)	4	10:18
11. AKS (12)	4	11:17
12. Polonia (B) (11)	2	9:16

WYNIKI II KLASY PAŃSTWOWEJ

GRUPA PÓŁNOCNA

PTC — Lublinianka 3:2 (2:1)
Pomorzanin—Bzura 2:1 (1:1)
Widzew—Garbarnia 0:2 (0:0)
Gwardia—Radomiak 1:2 (1:0)

GRUPA POŁUDNIOWA

Baildon — Skra 2:2 (0:2).
Naprzód — Rymer 1:3 (0:0).
Polonia (Sw.) — Chełmek 2:2 (2:0).
Gwardia — Polonia (Przem.) 4:4 (2:1).
Tarnovia—Pafawag 4:1 (3:0)

Biegi Narodowe



Wczoraj w całym kraju odbyły się Biegi Narodowe na szczeblu powiatowym, w których udział wzięli zwycięzcy biegów w dniu 8 maja br.

Drużynowe lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy

W drużynowych mistrzostwach lekkoatletycznych Warszawy, które odbyły się na Stadionie WP, startowało 150 zawodników i zawodniczek, reprezentujących kluby klasy „A" i „B". Ponadto wzięli udział poza konkursem uczestnicy kursu unifikacyjnego dla trenerów, który odbywa się obecnie w Warszawie. W klasie „A" startowało tylko „Ogniwo", którego lekkoatleci osiągnęli 20.066 pkt. W klasie „B", która reprezentowana była przez 7 klubów, zwyciężyła w konkurencjach męskich „Spójnia" — 9.077 pkt., przed ZZK „Polonią". „Legia", która uzyskała 9.379 pkt., została zdyskwalifikowana, z powodu niekompletnego składu. W klasyfikacji drużynowej trójboju kobiecego (klasa „B") pierwsze miejsce zajęła „Spójnia" — 327 pkt., przed „Głuchoniemymi" — 322 pkt. Najlepsze wyniki uzyskali:

Morończyk („Ogniwo" W-wa) w skoku o tyczce — 3,70 m. i Stawczyk (AZS Poznań): 100 m. — 11,3; 110 m. ppł. — 17,0; skok wzwyż — 180 cm. Dobrzańska („Polonia" W-wa) rzucając poza konkursem osiągnęła wynik w rzucie dyskiem — 36,65 m.

Doskonały wynik Adamczyka

W Poznaniu Adamczyk skoczył w dal 7,23 m. Poza konkursem Adamczyk minimalnie miał przekroczony skok — 7,48 m.

30 tys. zawodników w biegu na przełaj w Leningradzie

LENINGRAD. — W tradycyjnym biegu na przełaj Związków Zawodowych w Leningradzie startowało 30 tys. zawodników.

Bieg o nagrodę gazety „Wieczerniaja Moskwa"

MOSKWA. — W Moskwie odbył się tradycyjny okrężny bieg sztafetowy ulicą Sadowoje Kolco o nagrodę gazety „Wieczerniaja Moskwa". Dystans 15.540 m został podzielony na 30 etapów. Na 20 etapach biegli mężczyźni, na 10 kobiety. Startowało 21 drużyn liczących 600 zawodników.

Po uporczywej walce pierwsza przybyła do mety drużyna „Dynamo" w czasie 38 min. 22,4 sek., odnosząc w ten sposób 9 z kolei zwycięstwo w okrężnym biegu sztafetowym ulicą Sadowoje Kolco.

Doskonałe wyniki pływaków ZSRR

W czasie odbywającego się w Moskwie meczu pływackiego Leningrad — Moskwa ustalono kilka doskonałych wyników. Mistrz ZSRR Mieszkow uzyskał na 100 m. st. dow. czas 58,7 sek., zaś na 100 m. st. motylkowym 1:07,3. Ten ostatni wynik jest najlepszym tegorocznym rezultatem w Europie.

Na 100 m. st. dow. Drobiński pobił rekord ZSRR juniorów, osiągając czas 1:01,0 min. W konkurencji żeńskiej Wasiljewa przepłynęła 100 m. st. dow. 1:10,3, zaś Polygalowa na 100 m. st. motylkowym miała czas 1:26,7 min.

Zwycięstwo szermierzy polskich w spotkaniu z Czechosłowacją

PRAGA. — W Tyrszowym Domu w Pradze rozpoczęło się w sobotę międzypaństwowe spotkanie Polska — CSR w szermierce. W pierwszym dniu rozgrywki w szpadzie zakończyły się wynikiem remisowym 8:8, stosunek trafień 36:33, dla CSR.

Z drużyny polskiej Zaczyk wygrał 3 spotkania (z Jungmanem 3:1, z Rybką 3:2, z Kakoszem 3:2); Sobik odniósł 3 zwycięstwa (z Czarnohorskym 3:2, z Kakoszem 3:2, z Rybką 3:2); Nawrocki 1 zwycięstwo (z Czarnohorskym 3:0); Fokt — 1 zwycięstwo (z Jungmanem 3:2).

W niedzielę odbyło się spotkanie we florecie kobiecym. Zwyciężyły w nim Polki 9:7. W meczu startowała Nawrocka z opuchniętą i obandażowaną twarzą, ponieważ w sobotę wieczorem poddała się operacji.

Wyniki: Nawrocka — 3 zwycięstwa (przegrała tylko z Szulcovą 2:4), Markowska — 3 zwyc. (przegrała z Wolfovą 3:4), Stanaszkówna — 2 zwyc., Skupieniówna — 1 zwyc.

Po południu odbyło się spotkanie w szabli, zakończone zdecydowanym zwycięstwem Polski w stosunku 11:5. Najlepszymi z Polaków byli Sobik i Zaczyk. Z Czechosłowaków najlepiej wypadł Skiva, zawiedli natomiast dwaj młodzi reprezentanci Śruta i Hmela.

Wyniki: Sobik — 4 zwyc., Zaczyk — 3 zwyc. (przegrał ze Skivą 3:5), Fokt — 2 zwyc., Wójcicki — 2 zwyc.

Po meczu Polacy otrzymali nagrodę za zwycięstwo. Nagrodę tę ufundował min. spraw zagranicznych CSR — dr Clementis.

Bratysława—Śląsk 5:3 w zapaśnictwie

Międzynarodowy mecz zapaśniczy Bratysława — Śląsk, który odbył się na hali powystawowej w Katowicach, przyniósł zwycięstwo reprezentacji Bratysławy 5:3.

Ślązacy byli technicznie lepsi od swych przeciwników. O zwycięstwie Bratysławy zdecydowały dwa błędne orzeczenia sędziów oraz oddanie punktu walkowerem przez Śląsk w wadze piórkowej.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy Bratysławy): w wadze muszej Kawicz zwyciężył na punkty Czamberga; w w. koguciej Matowic przegrał na punkty z Marcokiem; w wadze piórkowej Gregov zdobył punkty walkowerem; w wadze lekkiej Kowacs został uznany zwycięzcą w walce z Kuszem, w której mistrz Polski był zdecydowanie lepszy; w półśredniej sędziowie przyznali zwycięstwo Nesersowi nad Pielorzem, krzywdząc wyraźnie Polaka. Obydwa werdykty wywołały długotrwałą burzę protestów wśród licznie zebranej publiczności; w wadze średniej Gregowicz przegrał na punkty z Gołasiem; w wadze półciężkiej Gaba wygrał w 6 minucie z Baniszem przez złamanie mostka; w wadze ciężkiej Walenty przegrał na punkty z Urgaczem.

Sędziowali na zmianę na macie Czechosłowak Meczko i Polak Gburski, punktowali Blaza (Bratysława) i Jasiński (Śląsk). Widzów ponad 3.000.

Wójcik wygrywa wyścig szosowy ŁKS-u

Doroczny wyścig szosowy, zorganizowany przez ŁKS na dystansie 150 km na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów — Łódź, był tym razem imprezą o charakterze ogólnopolskim. Na starcie stanęli czołowi zawodnicy Warszawy z Wójcikiem, Pietraszewskim, Rzeźnickim, Sałygą, Napierałą na czele. Start i meta wyścigu znajdowały się na stadionie ŁKS-u.

Do półmetka czołówka składała się z 12 kolarzy. Byli w niej wszyscy warszawiacy oraz Gabrych. Za półmetkiem inicjują ucieczkę Rzeźnicki, Pietraszewski, Gabrych, Wójcik, Targoński i Sałyga. W drodze powrotnej przed Piotrkowem Napierała ma defekt i wycofuje się. Już na przedmieściach Łodzi przed szlabanem kolejowym na Rzgowskiej ucieka zeszłoroczny zwycięzca Tour de Pologne Wójcik, nie daje się nikomu już dogonić i wjeżdża pierwszy na bieżnię ŁKS-u, kończąc wyścig w czasie 4:03,28. O 200 m za nim przybył Pietraszewski (Gwardia) 4.03,40, a w tym samym czasie tuż za Pietraszewskim w kolejności na metę wjeżdża Rzeźnicki (ZZK) i Sałyga (Gwardia), piąte miejsce zajmuje Targoński z Gwardii.

Szóstym jest Gabrych (ŁKS) siódmy — Kudert (Gwardia), ósmy Piegat (Gwardia), dziewiąty Konopka (Gwardia), dziesiąty Leśkiewicz (Gwardia), który jechał nieszczęśliwie i miał po drodze defekty.

Sukces Żymirskiego w wiosennym wyścigu motocyklowym

W dniu 15 bm. odbył się w Warszawie Wiosenny Wyścig Motocyklowy, jako pierwsza eliminacja do wyścigowych mistrzostw Polski. Na starcie stanęli najlepsi motocykliści całego kraju. Mimo niepewnej pogody w Al. Niepodległości zgromadziło się ponad 20 tys. widzów.

Ogółem rozegrano 7 biegów. Najbardziej emocjonujący był wyścig w kat. maszyn ponad 500 ccm, który odbył się bezpośrednio po ulewnym deszczu. Brawurowo prowadzący maszynę Żymirski zdołał uplasować się przed rasowymi wyścigowymi Nortonami Dąbrowskiego i Mielocha.

W czasie zawodów padły dwa nowe rekordy toru. Ustanowili je: Hennek Herbert na DKW 130 ccm, uzyskując przeciętną szybkość 78,1 km/godz i Brun Stanisław na Nortonie 350 ccm. Na trzecim okrążeniu osiągnął przeciętną szybkość 109,1 km/godz.

W biegu pierwszym, zaliczonym do mistrzostw, kategoria do 130 ccm zwyciężył Hennek Herbert (Pogoń — Katowice), drugim był Szczurowski Tadeusz (Gwardia — Bydgoszcz), trzecim Puzio Wojciech (Skra — Okęcie), wszyscy na motocyklach DKW.

Kat. do 250 ccm (do mistrzostw Polski). Zwycięzcą został Milewski Wacław, Unia—Poznań. Za nim uplasowali się: Wodnicki Czesław, Gwardia — Wisła Kraków i Wyporek Ludwik, PKM Warszawa. Wszyscy trzej na NSU.

Kat. do 350 ccm (maszyny sportowe, klasyfikacja oddzielna). Pierwszy przybył na metę Voellnagel Andrzej, PKM Warszawa na Horexie, drugim był Kowalski Roman, Unia Poznań na Motoconford, trzecim zaś Cieszkowski Stefan ze Skry — Okęcie na BMW.

Kat. 350 ccm (wyścigowa — do mistrzostw Polski). Pierwsze miejsce — Brun Stanisław z PKM Warszawa na Nortonie, drugie — Chlebicz Mieczysław, PKM Warszawa na Matchlessie.

Kat. ponad 350 ccm (do mistrzostw Polski). Najszybszym zawodnikiem okazał się Żymirski Andrzej, Skra — Okęcie Warszawa, na Triumphie. Następne miejsca zajęli: Dąbrowski Jerzy, PKM Warszawa, na Nortonie i Koprowski Mieczysław Gwardia — Wisła Kraków na NSU.

W biegu dla motocykli z wózkami zwyciężyli kolejno: Głuszkowski Władysław, Gwardia—Wisła, na Harley'u, Kamiński Tomasz, PKM Warszawa również na Harley'u i Karbowski Czesław PKM o/Kołobrzeg, na Nimbusie.

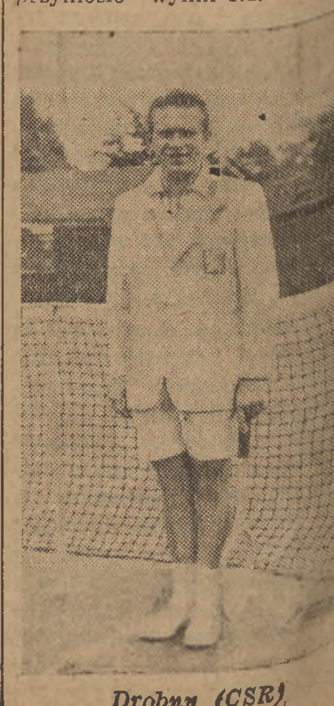
Wyścigi zakończył bieg Zespołów Okręgowych Związków Motocyklowych o nagrodę Prezydenta m. st. Warszawy, którą zdobyła drużyna Warszawy I w składzie Brun — Dąbrowski na Nortonach 350 i 500 ccm.

Rozgrywki o puchar Davisa

W III rundzie rozgrywek o Puchar Davisa Francja w spotkaniu z Danią ma już zapewnione zwycięstwo, prowadząc 3:0. W następnej więc rundzie przeciwnikiem Francji będzie prawdopodobnie Czechosłowacja.

Czechosłowacja, grając w Wimbledonie z Anglią — prowadzi już 2:0. W I dniu Drobny nie oddał seta Mottramowi, zwyciężając 6:4, 6:3 i 8:6, a Cernik wygrał z Paishem 6:3, 2:6, 6:4, 6:4. Ponieważ Drobny na pewno wygra z Paishem — CSR ma mecz wygrany.

Spotkanie Egipt — Chile po pierwszym dniu rozgrywek przyniosło wynik 1:1.



Drobny (CSR)

Ilja Erenburg 204

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Zacharczało radio. Szósta godzina. Wkrótce do pracy... „Nasze oddziały toczyły uparte walki o stację Bobryk"... Jaka ja jestem głupia, wojna się toczy, „uparte walki", może tam jest Sergiusz, strzelają do niego, a ja wymyślam jakieś urojone strapienia... Bobryk — ależ to już zupełnie blisko Kijowa. Jadąc ostatnim razem nie mogła się oderwać od okna — Bobryk, potem Browary, a dalej las i piaski — Darnica. I most — Dniepr, Ławra, co za piękno... Jak szybko posuwają się nasi!... Możliwe, że za kilka dni uwolnią Kijów. Teraz papcio nasłuchuje, z pewnością już słychać tam kanonadę. I mamusia wyczekuje, płacze... A ja myślę o głupstwach — teatr, Ofelia „kwietne łupy..."

Inżynier Kozłow mówił: „Gdyby cały oddział tak pracował, jak Włachowa"... Walunia nie słuchała, uśmiechała się z roztargnieniem. A może i słuchała, ale myślała o czym innym. Po powrocie z pracy, walcząc ze zmęczeniem, napisała do Sergiusza:

„Nie masz pojęcia, jaka jestem szczęśliwa! Co dzień oddalasz się, a więc jesteś coraz bliżej, wkrótce koniec, czekam cierpliwie, a jeśli wlażą mi do głowy jakieś głupstwa, to ty wszystko zrozumiesz jak ci opowiem i nie będziesz się gniewał. Wiesz, kiedy zobaczyłam cię pierwszy raz u Kryłowych, to dlaczegoś pomyślałam, że jesteś poetą, spoglądałeś z takim roztargnieniem i natchnieniem ponademną, że aż mi serce stanęło. Sergiuszku, gdybyś ty wiedział, jak cię kocham, jak żyję tobą, twoją pracą, twoimi bólami, tym, że na pewno śmiertelnie zmęczyłeś się wojną. Widzę twoje mosty i zwycięstwo i ciebie, takiego jak cię sfotografowano na lotnisku w płaszczu i czapce, mój łosiu, moja miłości, moje wszystko!"

ROZDZIAŁ 9.

Richter spojrzał na łunę i zaklął. Znów czmychamy... Pułkownik Gabler oddał pod sąd wojenny jedenastu ludzi. Nic nie pomaga — uciekają bez opamiętania. Stali na Dziśnie, mówili „tu jest Wschodni Wał", a kiedy setka Rosjan przedostała się na prawy brzeg, cała dywizja dała nogę. Przeżyć taki triumf i tak nisko spaść! Przecież jeszcze tak niedawno byliśmy na szczytach Kaukazu... Zresztą i ja sam nie jestem lepszy, wystarczy, że usłyszę „iwan", a już z całych sił wyrywam...

Prostaczek z uzupełnienia zapytywał wczoraj: „A gdzie tu przechodzi Wschodni Wał?" Richter odrzekł mu: „Wał zmyka razem z nami". Wszyscy się roześmieli. A mówiąc szczerze — to wcale nie jest zabawne.

Po otrzymaniu listu od żony, Richter pomyślał: zdaje się, że niepotrzebnie namawiałem ją do przeniesienia się do Harzu.... Hilda pisała: „Tutaj jest spokojnie, nie było ani jednego bombardowania, ale ludzie są w obrzydliwym nastroju, w każdej rodzinie żałoba, nie widać mężczyzn, poza tym to egoiści, są niezadowoleni z przyjazdu takich jak ja, skarżą się, że ciasno i że rosną ceny. Chcieli mnie wziąć do robót, ale Robert wybronił. Na Berlin urządzono znów terrorystyczny nalot silniejszy niż poprzednie, ciocia Margaryta wyjechała na szczęście do Poczdamu na konfirmację Klarchen, a kiedy wróciła, nie tylko nie znalazła swojego domu, ale nawet nie poznała ulicy, gdyż pozostały same gruzy.

Kochany Kurcie, wyjaśnij mi, co się dzieje? Nic już nie rozumiem! Italia zdradziła nas, a z Rosjanami nic nie wychodzi, mają za dużo ludności. Przez cały czas myślę o tym, jak ty się musisz męczyć w tym okropnym kraju! Tu są teraz Włosi, niezupełnie rozumiem czy to są jeńcy czy sojusznicy, ale przebywają na wolności i pracują. Johanna mówi, że oni są winni, bo dynastia sabaudzka i komuniści zadali nam cios w plecy i że nie usłuchali duce, a teraz nie chcą odkupić swojej winy. Ty wiesz najlepiej, że nic się nie rozumiem na polityce, ale pewien Włoch, bardzo miły, bywa czasami u Johanny, mówi, że ma pogardę dla Badoglio, przed wojną był krytykiem teatralnym. Śmiejemy się z Johanną do rozpuku, kiedy zacznie nam coś opowiadać. Oto i wszystkie nowiny. Trochę schudłam, podobno lepiej mi z tym. Tu jest prawie jak na wsi, nie mam ochoty nawet na strojenie się, zrobiłam sobie milutką, zieloną sukienkę z żorżety, jak przyjedziesz na urlop, to ją włożę". To jasne, że splątała się z tym makaroniarzem. Robert nie wystarczył jej... Co do walki, to Włosi nie walczą, ale spódnicy żaden z nich nie przepuści... Łajdak! Zresztą wszyscy są łajdakami... Rzecz główna — żadnej nadziei na prędki urlop — Rosjanie nie dają odetchnąć.

Pułkownik kazał palić stodoły, zboże, inwentarz. Richter jakoś zamyślił się: dlaczego ja, człowiek kultury, inżynier-architekt, cieszę się, kiedy podpalam domek? Rosjanie piszą w ulotce, że to jest zbrodnicze i nieludzkie. Bzdura! Na wojnie nie ma co bawić się w prawnika. A rujnowanie równie odpowiada człowiekowi, jak budowanie. Każdemu z nas coś leży na sercu... Ile zawiedzionych nadziei, utraconych przyjaciół! Poza tym ludzie się mszczą za ruiny Hamburga lub Kolonii. Kiedy płonie wieś, wydaje mi się, że widzę oczy Hildy — jaskrawe, smutne i bezwstydne. Teraz może ściska swojego Włocha...

Pewna Rosjanka płakała wczoraj, błagała o oszczędzenie jej chałupinki. Richter zirytował się — zrujnowane są wspaniałe domy na Unter den Linden, zginął dom, który zbudowałem pułkownikowi Gablerowi. A ta idiotka płacze nad swoim chlewem! Richter nie tylko spalił dom, lecz również zastrzelił krowę, powybijał kury, wrzeszczał: „Żeby żywej duszy nie zostało!"... (Kobietę zabił nie on, lecz rudy Karl.

(D. c. n.)